Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 36. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

8. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.091.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państw. polsk. z przesyłk. pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3341. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Listy z Wiecznego Miasta.

Do kogo należy Watykan.

II. Podczas debat w pierwszym parlamencie włoskim nad prawami gwarancyjnemi żywszą dyskusję wywołała kwestja **własności muzeów, bibljoteki i zbiorów watykańskich.** Część deputowanych z Ruspolim na czele zażądała określenia tych zbiorów jako własności narodu włoskiego. Rząd miał zobowiązać Papieża do otwarcia muzeów dla zwiedzającej publiczności, oraz ustanowić normy i przepisy, dotyczące konserwacji bezcennych skarbów. Na plenum jednak wniosek ten upadł, gdyż nie wiedziano, w jaki sposób odłączyć muzea, bibljotekę, kaplicę sykstyńską, loggie i stance od reszty pałaców watykańskich. Zresztą wszelka kontrola ze strony rządu była niemożliwą, gdyż paragraf 7-my praw gwarancyjnych postanawiał, że do rezydencji Papieża nie mogą wchodzić funcjonarjusze jakiejkolwiek władzy publicznej włoskiej bez upoważnienia Papieża.

Jaką wartość miały prawa gwarancyjne, świadczy na pozór drobny fakt, który wywołał istną burzę wśród prasy i liberalnych prawników. W listopadzie 1903 roku wybuchł mały pożar na strychu pałacu watykańskiego. „Tribuna", a za nią cała prasa liberalna podniosła krzyk oburzenia na administrację watykańską o lekkomyślne **obchodzenie się z Watykanem, będącym „własnością narodu włoskiego"**, danym Papieżowi jedynie do użytku. Prawnicy z trybuny, profesorowie z katedry i prasa krzyczały na całe gardło pod adresem Papieża: „Pilnujcie wy Watykanu, w przeciwnym razie będziemy pilnowali my". Rząd włoski oficjalnie milczał. lecz zakulisowo popierał całą akcję antywatykańską. Uroszczenia prasy i prawników liberalnych wywołały ostrą polemikę ze strony prasy katolickiej, zwłaszcza „Civilta Cattolica". w obronie. praw Ojca św.

W okresie 50-ciu lat aż do wybuchu wielkiej wojny podobne napaści na własność papieską ze strony liberałów mnożyły się z dnia na dzień. Dawały one najlepsze świadectwo, w jaki sposób interpretują sobie czynniki liberalne tekst praw gwarancyjnych i jaką jest ich wartość wewnętrzna. Wartości nie mają one żadnej. gdyż nie wciągnięte do konstytucji, a tem samem pozbawione wszelkiej trwałej podstawy, zależne są od prostej tylko uchwały parlamentu. Następstwem ich zniesienia mogłoby być nawet ewentualne pozbawienie Papieża odwiecznej jego siedziby, Watykanu. i rewindykowanie go przez rządy włoskie jako pomnika narodowego.

Papież **Pius IX** nie chcąc uznać królestwa włoskiego ani sankcjonować bezpośrednio czy pośrednio zaboru państwa kościelnego i Rzymu. **odrzucił całe to prawo gwarancyjne.** Wiedział bowiem, że ono wcale nie gwarantuje jego suwerenności nawet w Watykanie. oraz przewidywał, że niebawem będzie ono pogwałcone. I nie omylił się wcale. Pierwszy artykuł praw gwarancyjnych opiewał, że osoba Papieża jest świętą i nienaruszalną, a tymczasem rząd wcale nie reagował na obelgi rzucane zewsząd na Papieża, nawet pod oknami jego pałacu. W artykule dziewiątym powiedziano, że „Papież może z całą swobodą wykonywać funkcje swego urzędu duchownego", tymczasem **encyklikę** z 1 listopada 1870 r. **musiał drukować w Genewie,** skoro zaś ukazała się w dziennikach, **kazał ją rząd skonfiskować.** Religja katolicka jako religja państwowa miała być szanowaną, tymczasem zaś tolerowano wszelkie jej jej zniewagi, zamieniano kościoły na koszary lub stajnie, poświęcone kielichy, monstrancje, wota, nawet relikwje Świętych sprzedawano żydowskim tandeciarzom, — wzbroniono pielgrzymek i publicznych procesyj, zniesiono 146 klasztorów, seminarja duchowne poddano nadzorowi inspektorów świeckich, rozciągnięto obowiązek służby wojskowej na wszystkich duchownych do 35-go roku życia, a więc i na wielu biskupów. W owym czasie burzenia wszystkiego, co przypominało zakon OO. Jezuitów, zagrożoną została również kaplica św. Stanisława Kostki przy kościele św. Andrzeja na Kwirynale, będąca miejscem zgonu naszego Świętego. Protest Polaków i wstawienie się królowej Małgorzaty uchroniły ją zaledwie od zniszczenia. Skonfiskowano wspaniałe i bogate bibljoteki OO. Jezuitów przy Collegium Romanum, bibljotekę OO. Dominikanów, zwaną „casanatensis", OO. Augustjanów, zwaną „angelica" i Oratorjanów, zwaną „vallicellana", tworząc z nich sławną dziś bibljotekę imienia Wiktora Emanuela.

W poszukiwaniu źródeł na zapełnienie pustego skarbu państwa, zaczęto konfiskować majątek nieruchomy parafij, bazylik, kapituł i zakładów, zagarnięto pod administrację rządową wszystkie zakłady dobroczynne i **rzucono się nawet na nieruchomy majątek Propagandy, będący wspólną własnością wszystkich katolików całego świata,** łożących pieniądze na cele rozkrzewiania wiary. Dalej z formuły przysięgi wykluczono wszelką ideę religijną, zaprowadzono śluby cywilne, zniesiono wszystkie wydziały teologiczne przy uniwersytetach, usunięto katechetów przy liceach, gimnazjach i szkołach zawodowych. które odtąd stały się siedliskami niedowiarstwa i niemoralności.

Tak wyglądały zastosowane w praktyce prawa gwarancyjne i taki mniejwięcej stan przetrwał aż do przyjścia faszyzmu.

Piszący te słowa był świadkiem, jeszcze na kilka lat przed wojną. haniebnych demonstracyj ze strony **masońskiego stowarzyszenia Giordano Bruno,** wyjącego pod oknami Piusa X: **„abasso il Papa"** — śmierć Papieżowi, oraz pamięta ohydne ilustracje w osławionym „Asino", przedstawiające Piusa X całkiem obnażonego z tyarą na głowie. Wszystko to uchodziło bezkarnie.

Jakże więc niegodną, nieznośną i przykrą była dotąd pozycja Papieża w Stolicy Świata! Słusznie powiedział Pius IX o prawie gwarancyjnem, że jest ono owym płaszczem szkarłatnym. w który pretorjanie ubrali na wzgardę Chrystusa!

Z przyjściem **faszyzmu pozycja Papiestwa znacznie się poprawiła,** a stosunek rządu do Kościoła i Watykanu uległ gruntownej zmianie. Jest to niemal **osobistą zasługą Mussoliniego,** gdyż i w łonie faszyzmu jako takiego zaznaczają się nieraz prądy, będące odgłosem dawnych czasów liberalnych. Fałszywem byłoby zatem mniemanie, że położenie obecne Stolicy Apostolskiej jest już idealne i bardzo wygodne. Brak jej jeszcze najistotniejszej cechy, t. j. suwerenności, czyli niezależności od wszelkiej władzy doczesnej. Nie chodzi tu o mniejsze lub większe terytorjum, gdyż na tem suwerenność nie polega, lecz o istotne wykonywanie jej choćby tylko na terenie Watykanu. Watykan jest oficjalną siedzibą biskupa rzymskiego, a tem samem najwyższego Pasterza całego Kościoła katolickiego. Z wyżyn Watykanu sprawuje on najwyższy swój urząd, tu zwołuje Konsystorze, rozstrzyga sprawy duchowne całego świata, tu przyjmuje monarchów i naczelników państw, ambasadorów i ministrów, akredytowanych przy Stolicy Św. Na mocy więc swego urzędu apostolskiego, jaki sprawuje na wszystkie narody, **Papież musi być ponadnarodowościowym,** nie może należeć politycznie do żadnego poszczególnego narodu, czy państwa, ani zależeć w jakikolwiek sposób od jurysdykcji rządów świeckich.

Ta absolutna niezależność Papieża wypływa z faktu, że Królestwo Chrystusowe, t. j. Kościół nie wziął swego początku z tego świata. Powtóre niezależność ta wypływa z samej natury Kościoła, który z woli swego Boskiego Założyciela tworzy religijne stowarzyszenie, rzeczywiste, widzialne i prawnie doskonałe. posiada zatem wszystkie własności i składniki stowarzyszenia doskonałego — societas perfecta — i niezależnie od jakiegokolwiek autorytetu zewnętrznego ma wszystkie warunki, potrzebne mu do istnienia i działania. Kościół jest zawsze żywym organizmem, społeczeństwem nadpaństwowem i nadnarodowem, tworzącem jedną wielką rodzinę bez różnicy narodowości, ras i języków. Zatem najwyższy Zwierzchnik i Głowa tego Kościoła nie może w jakikolwiek sposób zależeć od rządów tego lub owego państwa. Nie może być z jednej strony suwerenem jako Głowa Kościoła, a z drugiej poddanym jako obywatel państwa włoskiego. W tym bowiem wypadku zależałby od rządu, który mógłby zmieniać warunki jego egzystencji. przeszkadzać w wykonywaniu najwyższego urzędu, wywierać presje lub wpływy partyjne i polityczne, co mogłoby wywołać zazdrość i podejrzenia innych rządów, a narody mogłyby nie przyjąć wskazówek i reguł dotyczących ich sumienia, życia i czynów, dyktowanych Papieżowi przez władzę obcą, nieraz może wrogą ich własnej ojczyźnie.

Papież jako Głowa Kościoła, aczkolwiek pozbawiony władzy doczesnej, **nie przestaje utrzymywać stosunków dyplomatycznych z rządami** i w sprawach, dotyczących Kościoła, pertraktuje z nimi jako równy z równymi. Rządy przyznają nawet nuncjuszom papieskim szczególne honory i pierwszeństwo przed ambasadorami wielkich państw. Artykuł 11 praw gwarancyjnych zapewnia posłom obcych rządów przy Stolicy Apostolskiej wszelkie prerogatywy i swobody, jakie według prawa międzynarodowego przynależą ajentom dyplomatycznym. Prawo zaś międzynarodowe zapewnia przedstawicielom dyplomatycznym obcych państw nietylko nietykalność osobistą, ale i rezydencjalną. Gdyby więc Papież nie był suwerenem przynajmniej w Watykanie, od nikogo niezależnym, zachodziłaby ta anomalja, że nietykalność rezydencji Papieża byłaby prawem międzynarodowem mniej zagwarantowana, aniżeli rezydencja przedstawicieli dyplomatycznych przy jego osobie.

Że takie anormalne położenie Stolicy Apostolskiej mogłoby kiedyś doprowadzić do smutniejszych jeszcze konsekwencyj w razie zmiany nastrojów politycznych i socjalnych Włoch, jest rzeczą jasną. Nikt bowiem przewidzieć nie może, czy za lat kilkanaście obecny znośny stosunek rządu do Watykanu nie ulegnie zmianie. Byłoby zatem niegodnem Stolicy Apostolskiej, jako najwyższej władzy Kościoła uniwersalnego, by zależała od chwilowych nastrojów rządów lub mas jednego narodu.

Są wszelkie oznaki, że **rząd Mussoliniego dąży do szybkiego uregulowania swego stosunku do Watykanu.** Po uregulowaniu bowiem najważniejszych spraw państwowych, po postawieniu faszyzmu na pewnych nogach i oczyszczeniu narodu z elementów wywrotowych, socjalistycznych i masońsko-liberalnych, pozostaje jeszcze do zmazania najcięższa wina, obarczająca sumienie Italji. Pełna jednakże satysfakcja może nastąpić jedynie wtenczas, gdy Papież będzie suwerenem od nikogo niezależnym na własnem terytorjum.

Rzym. 29 I 1929 F. K.

Stresemann znowu poruszy sprawę mniejszości.

Wiedeń, 6. 2. (PAT). Z niemieckich kół dyplomatycznych otrzymuje „Neue Freie Presse" następujące **informacje** o akcji dra Stresemanna, planowanej na najbliższej sesji Ligi Narodów w sprawie mniejszości narodowych. Zdaniem kół niemieckich istnieją dwa rodzaje ochrony mniejszości, mianowicie **ochrona naturalna i traktatowa.** Ta ostatnia istnieje w nowych państwach jak: w Polsce, Czechosłowacji, Jugosłowacji, Albanji, Estonji, Łotwie itd. Natomiast w państwach dawniejszych. jak Niemcy, Francja lub Włochy niema traktatowej ochrony mniejszości. Akcja przygotowywana **przez Niemcy dotyczy jedynie (!) mniejszości chronionych traktatami.** Sposób, w jaki Liga Narodów wykonuje ochronę mniejszości nie jest jeszcze uregulowany. Dr. Stresemann w mowie swojej stanie na stanowisku, że celem ochrony mniejszości jest utrzymanie mniejszości narodowych i że państwa, w których mieszkają silne mniejszości muszą (?) stworzyć formę rządów, którąby przypominała Szwajcarję. Wzorem takiego państwa z silnemi mniejszościami narodowemi jest nie tyle Polska, ile raczej **Czechosłowacja.** Stresemann **postawi wniosek, aby Liga Narodów wybrała komisję celem przestudjowania całej kwestji ochrony mniejszości.**

O czem piszą inni?...

2 miesiące od mordu w parku belwederskim.

„Rzeczpospolita“ stwierdza, że w dniu 5 lutego minęły dwa miesiące od zamordowania na terenie parku belwederskiego żandarma Koryzmy. Prasa zbliżona do sfer rządowych zapowiadała początkowo szybkie wyświetlenie tajemnicy. „Kur. Poranny“ twierdził, że osoba zbrodniarza jest znana, że policja już jest na tropie i t. d. W drugim miesiącu śledztwa prasa „sanacyjna“ umilkła.

„Prawda, jedynie znowu „Kurjer Poranny“ w sposób godny zaiste Conan Doyl'a starał się powiązać tajemnicę zbrodni ze... zniknięciem pieska-wilka z Belwederu. Na nieszczęście (dla pisma!) okazało się, że piesek padł ofiarą ministerjalnego auta i leży z łapką w gipsie w lecznicy, co nawet „Kurjer Poranny“ nie mógł, mimo chęci, powiązać z domniemanym „spiskiem“ w Belwederze“.

Teraz o tej tajemniczej sprawie nic już nie słychać. Niewiadomo nawet, czy Kossowski jeszcze siedzi, czy też już został zwolniony.

Owoce polityki woj. Grażyńskiego.

„Dziennik Cieszyński“ nie godzi się z „Gwiazdką Cieszyńską“, która sądzi, że stworzenie jednolitego frontu polskiego na Śląsku jest możliwem po ustąpieniu posła Korfantego.

„W polityce — pisze „Dziennik Cieszyński“ — trzeba patrzeć na rzecz realnie, a faktem realnym jest, że **p. Korfanty ustąpić nie zechce**, a dalszym faktem realnym jest, że **pod jego przewodnictwem istnieje dzisiaj na Górnym Śląsku wielki front antysanacyjny, obejmujący oprócz Chadecji śląskiej, NPR-owców i socjalistów śląskich.** Przyczyniła się do tego sanacja, której polityka szła w kierunku rozbijania stronnictw istniejących i która w posunięciach swoich była tak niezręczna, że wszystko, co górnośląskie, zmobilizowała przeciwko sobie“.

Tenże „Dz. Cieszyński“ notuje pogłoskę, jakoby w radykalnych kołach BeBe mówiono o kandydaturze pos. Polakiewicza na stanowisko wojewody śląskiego. Do takiej zmiany możnaby zastosować przysłowie: „Z deszczu pod rynnę“. Więcej poważną wydaje się kandydatura posła Koca, o której mówi się także w kołach sanacyjnych.

Zapowiedź „mocniejszych“ ataków radykalizmu.

P Widz w rządowej „Epoce“ wzywa do mocniejszych ataków na różne polskie „potworności“. Jego zdaniem prasa radykalna krępowała się dotąd tem, że nie chciała szkodzić Polsce w opinji zagranicy.

„Osłabialiśmy nasze ataki na różne potworności, organizowane przez nasze ciemne i najciemniejsze siły, żeby — jak się to mówiło — nie dawać materjału wrogom Polski. Omyłka. Nic się nie da ukryć“.

Czy tak było rzeczywiście? Zdaje się, że w niektórych sprawach nasi radykali właśnie ze względu na zagranicę podnosili ton. Np. walka z religją w szkołach jest prowadzona przez niektórych między innymi w tym celu, by zyskać pochwały masonów w sprzymierzonej Francji. PPS. stawiała nieraz różne propozycje rozbrojeniowe ze względu na II Międzynarodówkę, do której należy. Bardzo często nasi radykali wywlekali nasze wewnętrzne sprawy na forum międzynarodowe i oczerniali polską „reakcję“, czyli większość narodu.

Ale zdaniem „Epoki“ ten wzgląd na opinję zagranicy

„osłabiał obóz radykalny w Polsce i niepotrzebnie narzucał nam słabość, wątłość, miękkość publicznego słowa. A narzucał przez szereg lat, więc już jakby przyzwyczaił. Trzeba będzie zerwać z tem przyzwyczajeniem niedobrem. Gra nie warta świeczki“.

A więc spodziewajmy się mocniejszych ataków.

Co się dzieje z Trockim?

„Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, że Trocki przybył tam we wtorek i zamieszkał w okolicy Moskwy. Trocki pozostanie w Moskwie do chwili wyjazdu zagranicę. Wbrew doniesieniom o interwencji posła sowieckiego w Berlinie w sprawie udzielenia wizy wjazdowej dla Trockiego „Telegraphen Union“ stwierdza z naciskiem, że do tej pory interwencji takiej nie było.

Niemiecki manewr.

Propozycja p. Stresemanna.

P. min. Stresemann zgłosił na ręce sekretarza jen. Ligi Narodów, sir Ericka Drummonda, prośbę o postawienie sprawy mniejszości narodowych na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Tytuł tego punktu w jego sformułowaniu brzmiałby:

„**Gwarancja Ligi Narodów dla praw** (we francuskim tekście: „pour les stipulations“) **odnośnie do opieki nad mniejszościami**“.

Na skutek tego żądania zamieścił pan Drummond w prowizorycznym porządku dziennym Rady L. N. w dniu 4-go marca sprawę mniejszości narodowych. Należy się więc liczyć z tem, że w najbliższej przyszłości rozpęta się w prasie i opinji dyskusja w tej sprawie tak bardzo interesującej Polskę. A rozpęta się z inicjatywy Niemiec!

Widowisko będzie istotnie nadzwyczajne.

„**Niemcy** — pisze „Temps“ — **w roli chorążego i opiekuna mniejszości narodowych!** Rola to całkiem nowa dla państwa, które jeszcze przed rokiem 1914 okazało się nieubłaganem w wynaradawianiu wszelkich mniejszości narodowych na jego terytorjum, — dla państwa, które w stosunku do Polaków i Duńczyków ze Szlezwiku stosowało metody germanizacyjne najbrutalniejszego gwałtu“...

Lecz czas szybko leci! Prześladowania Polaków przed wojną, Września, „Ostmarkenverein“, kolonizacja niemiecka w Wielkopolsce i „Wóz Drzymały“ — należą do historji, która tyle nowych stwarza faktów, a społeczeństwa stawia wobec tak frapujących, nowych, sytuacyj, że Europa zdążyła już gruntownie zapomnieć lata z przed roku 1914, a Rzeszę Niemiecką zaczyna traktować prawie jak biedną sierotę, skrzywdzoną w traktatach pokojowych.

Ukazała się niedawno powieść w Belgji jakiegoś młodego autora potrącająca o wypadki z roku 1914, o nieludzkie zachowanie się Niemców w okupowanym kraju. Katolickie pismo „La Libre Belgique“ zamieściło o książce pochlebną wzmiankę, podkreślając dramatyczność i plastykę opisów... I, rzecz charakterystyczna! Przeciw powieści wypowiedziała się ostro prasa niemiecka od nacjonalistycznej począwszy, a skończywszy na socjalistycznej z powodu, iż — może utrudnić porozumienie Francji i Belgji z Rzeszą. Przeciw powieści wystąpiła nawet i pewna część prasy francuskiej i angielskiej z powodu, iż „nic dobrego nie może zrobić“... Może wkrótce nie będzie wolno nawet historykom badać przyczyn wybuchu wojny światowej i udziału w niej Niemców.

Tak prędko zapomina ludzkość najgorsze zbrodnie!... I nie byłoby to niczem strasznem, byłoby owszem bardzo dodatnim objawem współczesnej kultury duchowej, gdyby to zapomnienie i przebaczenie podyktowane było zmianą nastrojów w niemieckiem społeczeństwie, gdyby Niemcy przezwyciężyli w sobie ducha imperjalizmu i szowinizmu. Tak jednak nie jest. A najlepszy dowód, że tak nie jest, stanowi propozycja p. Stresemanna!

Wpłynęła ona w tym samym czasie, kiedy Poincare wyliczał w Izbie Deputowanych sumy łożone przez rząd berliński na agitację autonomistyczną w Alzacji. Odpowiedział mu wprawdzie Stresemann zestawieniem funduszów dyspozycyjnych wszystkich niemieckich ministerstw i stwierdzeniem, że ich suma łączna mniejszą jest od sumy wskazanej przez Poincarego. Ale za tę śmiałość został ukarany natychmiast. Poincare bowiem ogłosił wykaz tych pozycyj z poszczególnych resortów, gdzie ukryto sumy na agitację alzacką... Nie będzie z pewnością przesady, gdy powiemy: — **jeśli koszta na agitację alzacką ponoszone przez Berlin idą w setki miljonów marek, to ileż wynoszą sumy przeznaczone na agitację w Polsce?**

Taką prowadząc politykę poruszyć chce p. Stresemann sprawę mniejszości narodowych. W jakim celu? Nie w innym tylko w tym, **ażeby temi mniejszościami** (zwłaszcza niemieckiemi) **posłużyć się do rozbijania spoistości państw-sąsiadów, w pierwszym rzędzie Polski.** Dał tym swoim zamiarom wyraz już w Lugano w grudniu, kiedy pięścią w stół uderzył w odpowiedzi na rewelacje min. Zaleskiego o niemieckiej agitacji na Górnym Śląsku. W tym samym też duchu wpływa rząd berliński na niemiecką część związku mniejszości narodowych, co ujawnił ostatni ich kongres w lecie ubiegłego roku.

Kiedy się te tendencje niemieckie przedostawać zaczęły do świadomości Europy, parokrotnie wystąpili przeciw nim reprezentanci Francji. Nawet sam Briand musiał na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów zwrócić Müllerowi uwagę na to, że **podstawą mniejszościowej polityki Ligi Narodów musi być żądanie, by mniejszości stały na gruncie bezwzględnej lojalności w stosunku do państw, na których terytorjum mieszkają.**

Ten punkt widzenia musi być miarodajnym i na przyszłość... I Rada L. N., jeśli wogóle zechce obradować nad sprawą mniejszości narodowych, swoje debaty musi zacząć od kategorycznego zażądania bezwzględnej ich lojalności dla państwa.

A jeśli to się stanie, w konsekwencji przyjąć należy zasadę, że **sprawa mniejszości stanowi przedewszystkiem wewnętrzną sprawę państw.** Nie w tem znaczeniu by nie mogła w razie nadużyć wejść na porządek dzienny L. N. Stać się to może jednak tylko w pewnych określonych warunkach Ale w tem znaczeniu, któreby wykluczyło raz na zawsze takie ciągłe, jak dotąd, niepokojenie Ligi Narodów drobnemi najczęściej skargami. W tych bowiem warunkach wszelkie pozytywne działanie państwa na rzecz mniejszości narodowych jest utrudnione i musi być dorywcze, nieprzemyślane.

Z okazji dyskusji nad temi sprawami zda L. N egzamin z tego, czy się orjentuje, że Rzesza chce użyć mniejszości za manewr polityczny!

W. Z.

Z mowy posła K. Czyszewskiego (Ch. D.) w Sejmie

W dniu 4 b. m. wygłosił w Sejmie przedstawiciel Klubu Ch. D. poseł Kazimierz Czyszewski mowę w dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewn. Z mowy tej zamieszczamy kilka fragmentów

Anormalne stosunki w samorządzie m. Krakowa i Małopolski.

„**Zwracam uwagę na panujące anormalne stosunki w zarządach gmin m. Krakowa i Lwowa, które prawie od istnienia niepodległości Państwa Polskiego nie mają właściwego przedstawicielstwa w samorządzie.**

Chrześcijańska Demokracja widzi szybkie załatwienie tej tak ważnej sprawy przez **udzielenie pełnomocnictw Prezydentowi Rzeczypospolitej do ustalenia statutów dla m. Krakowa i Lwowa**, oraz praw. dotyczących wyborów do gmin wiejskich i rad powiatowych w Małopolsce, o ile Sejm nie zdoła własną inicjatywą tego w obecnej sesji dokonać. Podkreślam to szczególnie z tego powodu, że mam obawy, iż Sejm nie zdoła tej tak ważnej sprawy w obecnej dobie załatwić.

Przy tej okazji chcę zwrócić uwagę, że **w samym Krakowie niema zastępców radnych.** Lista wyborców do Rady Miejskiej jest wyczerpana, a stosunki panujące tam są **wprost anormalne.** Dane, które cytowałem na posiedzeniu Komisji Administracyjnej, wykazały, że samorząd miejski w Krakowie i Lwowie powinien ulec jaknajszybciej odpowiednim zmianom“.

Podatki samorządowe.

Mówiąc następnie o finansach gminnych podniósł poseł, że „Rząd winien nie dopuszczać do wnoszenia przez zarządy gmin niepotrzebnych skarg na niepłacenie przez Min. Skarbu udziału Państwa w podatku dochodowym, t. j. tej różnicy między 30 a 15%. Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił wyrokiem sądowym, że Rząd, względnie Ministerstwo Skarbu winno płacić samorządom odnośny podatek zwłaszcza na ziemiach zachodnich, a Rząd tego nie wykonuje. Z tego powodu gminy, które chcą uzyskać egzekutywę na wypłatę tych podatków, skazane są na wytaczanie skarg do sądów administracyjnych i wskutek tego obciąża się niepotrzebnie administrację“.

Pobory urzędników.

„Płace, zwłaszcza niższych urzędników, winny być nareszcie ustalone. Pobory ich absolutnie nie wystarczają do zaspokajania najniezbędniejszych potrzeb życiowych. Urzędnicy nie powinni się zwracać przez Sejm, czy poszczególnych posłów, albowiem Rząd winien z własnej inicjatywy tę tak ważną sprawę uregulować. Zwracam uwagę na rezolucję ostatniego zjazdu urzędników, która mówi, że Zjazd, opierając się na znajomości niezwykle ciężkiego położenia urzędników i rozgoryczenia wśród nich panującego, przewiduje możliwość chwycenia się ze strony urzędników **aktów rozpaczy**, którym udało się dotąd zapobiec“.

Wydalić z Polski żydów rosyjskich.

Oświadczywszy się następnie za zniżeniem funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wewn. do 3 miljonów zł. (dziś wynosi 6 milj.), przedstawił p. Czyszewski stanowisko Ch. D. w sprawie nadania obywatelstwa polskiego 600 tysiącom żydów z Rosji:

„Według istniejących ustaw obywatelstwo może być nadane tylko tym obywatelom, którzy są pochodzenia polskiego i mają na to niezbite dowody. W obawie, **że Polska tym sposobem zostanie w dalszym ciągu zażydzana i że element aryjski przez element żydowski będzie zwalczany**, uważamy, **że winna nastąpić rewizja co do tych obywateli, którym nadano obywatelstwo Państwa Polskiego** i jeżeli dochodzenia wykażą, że nie są Polakami, Rząd winien zarządzenia te unieważnić“.

P. Czyszewski zgłosił w końcu kilka rezolucyj. Jedna domaga się wypłacenia samorządom różnicy między udziałem 30% a 15% w podatku dochodowym za r. 1925 i lata poprzednie, a druga wzywa rząd **do odebrania obywatelstwa** polskiego żydom, którzy przed r. 1914 nie mieszkali w obecnych granicach państwa polskiego i wydalenia ich do Rosji.

Tępa i głupia demagogja.

Sławne już dziś sprawozdanie referenta budżetu Min. Reform Rolnych, pos. Sanojcy, jest dokumentem arcyciekawym i dla mentalności autora charakterystycznym. Właściwie nie jest to żadne sprawozdanie o budżecie Min. R. R., jak brzmi tytuł. O samym budżecie jest mowa dopiero w ostatnich 4-ch wierszach druku, gdy cały elaborat (około 400 wierszy) wypełnia swoista dialektyka p. Sanojcy na temat szlachty i reformy rolnej.

P. Sanojca chciałby naprzód powiedzieć „kilka uwag“ na temat „wielkich procesów historycznych“. Więc oświadcza:

„**Procesy historyczne mają to do siebie, iż, skoro się zaczęły raz, to się zwykle jakoś kończą**“.

Prawda, co za głębokie spostrzeżenie! Dla zupełności trzebaby w niem tylko jedno słówko zmienić: „zwykle“ na „zawsze“. Bo, co się raz zaczęło, to się zawsze (nie tylko „zwykle“) jakoś kończy. Z tą poprawką możemy p. Sanojcy zostawić to jego epokowe odkrycie najgłębszej prawdy „procesów historycznych“.

Załatwiwszy się w ten sposób z „procesami historycznemi“, bierze się p. Sanojca do reformy rolnej i wyszukuje tych, którzy są winni, że reforma nie dochodzi do skutku. Nawymyślawszy Kościuszce, organizatorom powstania z r. 1830, złożywszy uznanie zaborcom za uwłaszczenie włościan, przystępuje do czasów w Wolnej Polsce. Że dotąd ta reforma nie została przeprowadzona, to przyczyną jest

„wpływ ziemian na Rządy, wpływ na wiele nawet chłopskich stronnictw politycznych. I to smutna prawda, że Rządy umiały obiecać i w czasie po 1918 r. ziemię chłopom — starym zwyczajem, gdy była trwoga, że z nadaniem ziemi było trudniej, skoro trwoga minęła, co dla obronności Państwa jest dość niebezpiecznym i ryzykownym eksperymentem, a też jeszcze i to, że **ziemianie również starym obyczajem patrzą się na zagadnienie reformy rolnej, wyżej stawiając swe folwarki nad dobro publiczne, nad przyszłość Narodu**, jego siłę obronną, oraz spokój wewnętrzny i na tem oparty rozwój gospodarczy i finansowy“.

Pod tym elaboratem widnieją podpisy: pos. Byrki i posła Sanojcy. Poseł Byrka — jak wiadomo — oświadczył, że jego podpis został własnowolnie przez p. Sanojcę na sprawozdaniu wydrukowany, pos. Sanojca natomiast dotąd żadnego ze swoich oskarżeń pod adresem szlachty nie cofnął.

Pięknie się ten pan Sanojca spisuje w Be Be... **Czyby go już nie należało odstąpić „Frakcji Rewolucyjnej P. P. S.“.** Ks. Radziwiłł nie miałby z nim kłopotu, a p. Sanojca nie byłby dla obozu rządowego stracony? Rzucamy myśl, która może pomyślnie rozwiązać „zagadnienie Sanojcy“ w B. B.

Jak prawo walczy z pijaństwem?

(Z listów do Redakcji).

Świeży wyrok sądowy w takiej sprawie:

Pijak napada spokojnego przechodnia, bije go, lży, rzuca na ziemię, znęca się nad nim, rani go ciężko tak, że tamten tylko dzięki natychmiastowej operacji uratowany jest od śmierci. Następują długie tygodnie czy miesiące leczenia się, boleści fizycznych, kosztów pieniężnych. Napastnik staje przed trybunałem (złożonym ze sędziów zawodowych). Skazany

zostaje na 6 mies. więzienia. za przekroczenie paragrafu ust. kar. o pijaństwie. Natomiast uwolniony jest od kary za gwałt, ciężkie uszkodzenie ciała, itd. Dlaczego? Dlatego, że był pijany!

To więc, co jest **przestępstwem** z jednego punktu widzenia, **jest okolicznością łagodzącą.** z innego! Może zrozumie to subtelna neutralność jurystów — ale nigdy zdrowy rozsądek prostego człowieka. który w prawie widzi stróża zdrowych obyczajów!

Dobre prawo idzie naprzód, poprzed obyczajem. toruje drogę obyczajowi, po swojemu uczy obyczajności ludzi, którzy inaczej nie dadzą się nauczyć. Jeżeli pijaństwo jest klęską społeczną i występkiem pzeciwko obyczajom. to prawo winno je karać — ale karać **konsekwentnie,** nie w sposób taki. jak dopiero-co widzieliśmy, kiedy stan pijany uwolnił przestępcę od kary znacznie cięższej, na którą zasłużył. Jeśli prawo ma skutecznie z pijaństwem walczyć — to **upicie się przestępcy powinno być okolicznością nie łagodzącą, lecz obciążającą!** Inaczej, nie ustąpi z życia ten **notoryczny fakt, że pewni ludzie, kiedy chcą kogoś napaść — upijają się przedtem umyślnie,** licząc na względność w tym razie prawa. Z tem **skończyć** — oto ważny postulat **ruchu wstrzemięźliwości.** **(simpl.).**

Z Włocławka.

Katolicy przeciwko antyreligijnym zakusom lewicy.

W ub. niedzielę odbyło się u nas wielkie zebranie katolickie w sali kina „Oaza“, o charakterze protestacyjnym przeciw zakusom antyreligijnym lewicy. Obszerny referat w obronie zasad katolickich wygłosił poseł Fr. Zieliński, który przedstawił zakulisowa działalność wrogów Kościoła w Polsce, a zwłaszcza na terenie Sejmu. Poseł Gdyk zreferował ataki lewicy na Kościół kat. i jego zasady, wzywając katolickie społeczeństwo do wypowiedzenia się przeciwko wyrywaniu z dusz wiary i moralności. Po referatach zebrani uchwalili jednomyślnie szereg rezolucji, w których protestują przeciwko zamachom, jakie zblokowana lewica Sejmu i Senatu ujawniła w swych wnioskach stawianych przeciwko Kościołowi i religji w szkole, przeciwstawiają się próbom zamachu na świętość i nierozerwalność Sakramentu małżeństwa oraz domagają się jaknajspieszniejszego wprowadzenia w życie konkordatu ze Stolicą Apost., jako podstawy prawnej. Uroczysty wiec zebrani zakończyli hymnem „My chcemy Boga“.

Ze świata katolickiego.

POZWOLENIE NA ODPRAWIANIE 3-CH MSZY ŚW. otrzymali od Ojca św. księża francuscy, zajęci w duszpasterstwie z powodu wielkiego braku kapłanów. Również mogą księża ci między drugą a trzecią Mszą św. brać posiłek płynny.

1500-LECIE ZGONU ŚW. AUGUSTYNA, wielkiego biskupa Hippony, Ojca Kościoła i Doktora przesławnego, wodza filozofji i teologji chrześcijańskiej będzie obchodził cały świat katolicki w roku 1930. Komitet jubileuszowy w Madrycie z inicjatywy OO. Augustjanów zawiązany rozpisał wielki konkurs teologiczny z okazji rocznicy na 12 tematów. Pierwsza nagroda wynosi 15 tys. pesetów. druga i trzecia po 12 tys., inne od 10 do 8 tys. pesetów. Warunki konkursu i treść tematów można otrzymać u sekretarza Komitetu Jubileuszowego (Madryt I. Columela 12).

Syberyjskie mrozy jeszcze trwają.

Wskutek ostatnich mrozów i silnego wiatru północnego w Zatoce Gdańskiej spiętrzyły się ogromne masy lodów, utrudniając dostęp do portu gdańskiego.

Według relacji praskiego państwowego instytutu meteorologicznego w niedzielę 3 bm. spadła temperatura **do — 25.2 st. C.,** a w stacji badawczej na Karlov do **— 26.7 st. C.**

Według notatek prowadzonych od 150 lat w Klementinum **ostatni raz zanotowano tam tak nizką temperaurę w roku 1776.** Podobnie silne mrozy zanotowano od tego czasu tylko dwanaście razy.

W Białogrodzie panuje w dalszym ciągu północnego w zatoce Gdańskiej spiętrzyły się się bardzo często silne śnieżyce. W okolicach Białogrodu ukazały się gromady wilków. Na Hercegowinie szalejący orkan zniszczył słynny minaret meczetu Alibeg-Mafe w Mostar.

Klimat Europy staje się kontynentalnym.

Na pytanie, gdzie szukać przyczyn tej niezwykłej fali mrozów, jakie w ostatnich dniach nawiedziły całą Europę, daje odpowiedź asystent instytutu meteorologicznego w Wiedniu. Według niego klimat oceaniczny, który panował w Europie środkowej od początku bieżącego stulecia **ustępuje miejsca klimatowi kontynentalnemu.** Cechą jego są ostre zimy i gorące lata. Przyczyn tych zjawisk należy szukać w zmianach układu plam słonecznych.

—oo—

Kobieta w zielonym fraku.

KANDYDATURA PANI MOLL - WEISS.

Francuscy akademicy są obecnie w niemałym kłopocie, stanąwszy przed dylematem, wybrać albo nie wybrać kobiety, która kandyduje do Akademji. Wybór jej byłby wyłomem w wiekowej tradycji. która wzbrania kobiecie wstępu do uświęconych przybytków wiedzy i sztuki. Kandydatka nazywa się madame Moll-Weiss. Nazwisko to mało znane jest poza Francją, niemniej jednak zasługi osoby. noszącej je są pewno tak samo duże, jak niejednego akademika. P. Moll-Weiss posiada doktoraty prawa i medycyny. jest założycielką i **kierowniczką pierwszej we Francji szkoły matek,** napisała cały szereg dzieł odznaczonych nagrodami. W czasie wojny stała p. Moll-Weiss na czele komitetu zakładającego schroniska dla inwalidów. Po przyłączeniu do Francji Alzacji. skąd pochodzi, otrzymała p. Moll-Weiss kierownictwo propagandy francuskiej w swej byłej ojczyźnie. Mimo tak znacznych zasług i tytułów naukowych sfery kompetentne nie wróżą kandydaturze pani Moll-Weiss dobrego wyniku. Na poparcie tych czarnych horoskopów przytacza się precedens jaki miał miejsce w roku 1911. **Kandydatura pani Curie-Skłodowskiej została wówczas odrzucona prawie jednogłośnie.** Kiedy w 15 lat później stronnicy znakomitej uczonej postawili ponownie jej kandydaturę, przepadła ona również. chociaż przy mniejszej ilości głosów przeciwnych.

Na ziemiach Rzplitej

Organizacje kobiece przeciw ślubom cywilnym i rozwodom.

Prawie z każdym tygodniem zwiększa się fala protestów przeciw zakusom lewicy na Kościół katolicki w Polsce. W dniu 28 stycznia następujące organizacje kobiece oświadczyły się przeciw ślubom cywilnym i rozwodom: Narodowa Organizacja Kobiet, Katol. Związek Polek, Stow. Zjedn. Ziemianek, Zjednoczenie Jazłowieckie, Warszawskie Koło Kuzniczanek, Sekcja Akademicka N. O. K., Chrześć. Tow. Ochrony Kobiet, Koło Mieszczanek przy Związku Rzemieślników Chrześcijan, Stow. Młodych Kobiet, Stow. Rękodzielniczek „Dźwignia“, Sekcja Pań przy Tow. Pomocy dla inteligencji, „Chyliczanki“, Związek b. wychowanek Sacre Coeur, Związek b. wychowanek SS. Urszulanek.

Nowy skandal przemytniczy na Górnym Śląsku.

Na Górnym Śląsku wykryto w tych dniach olbrzymią aferę przemytniczą. Ujawniono mianowicie 30 wagonów wyrobów żelaznych zadeklarowanych jako towar austrjacki, który jednak, jak wykazało dochodzenie, jest pochodzenia niemieckiego. Afera zatacza szersze kręgi, sięga bowiem do szeregu miast Polski jak Warszawa, Wilno, Lwów i Kraków. Szczegóły sprawy ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

Zjazd Rad szkolnych dnia 8 b. m.

W tych dniach odbędzie się w Warszawie trzeci zjazd delegatów Rad Szkolnych, Powiatowych i Miejskich z całej Rzplitej. W pierwszym dniu obrad uczestnicy zjazdu zwiedzą tamtejszą wystawę szkolną a wieczorem odbędzie się raut reprezentacyjny. W drugim dniu po Mszy św. nastąpi otwarcie zjazdu w sali klubu urzędników państwowych. Obrady popołudniowe wypełnią referaty: „O środkach finansowych samorządu szkolnego“, „sprawa budownictwa szkolnego“ i t. p. Uchwały zjazdu mają wypowiedzieć się za koniecznością utworzenia szerokiego samorządu szkolnego i nadania mu mocnych podstaw finansowych.

Rozwiódł się z... własną siostrą.

Niezwykłe oszustwo Mojżesza Goldmana.

Warszawa ma nową sensację. Oto niejaki Mojżesz Goldman żył bez aktu złączenia z Ryfką Wiszną. Po okresie miłości nastały czasy kłótni, co skłoniło Mojżesza do żądania rozwodu od Ryfki. Ta jednak nie zgodziła się. Goldman wpadł wtedy na niezwykły pomysł. Namówił swoją rodzoną siostrę i udał się z nią do rabina, przedstawiając ją za żonę. Rabin aktu rozwodu dokonał i Goldman porzucił żonę. Oczywiście sprawa się wydała i wywołała ogromny skandal.

BISKUP ŚLĄSKI O JUBILEUSZU OJCA ŚW.

W sprawie złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca św., biskup śląski ks. dr. Lisiecki rozporządził, aby doroczne święto papieskie, przypadające w bieżącym roku w niedzielę zapustną, t. j. 10 lutego, odprawione było we wszystkich kościołach ze szczególną okazałością. Jako główne święto papieskie wyznaczył ks. biskup w b. r. dzień 29 czerwca, a więc uroczystość św. Piotra i Pawła.

ELEKTRYFIKACJA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Miasto Cieszyn zaciągnęło w ubiegłym roku większą pożyczkę na rozszerzenie miejskiej elektrowni celem elekryfikacji Śląska Cieszyńskiego. Prace około rozszerzenia sieci elektrycznej rozpoczęto w maju ubiegłego roku i w przeciągu pięciu miesięcy zelektryfikowano następujące miejscowości: Skoczów, Kisielów, Miedzyświec, Ogrodzona i Dzięgielów. W Ustroniu prace około zaprowadzenia światła elektrycznego są jeszcze w toku i będą wkrótce ukończone, zaś z gminą Puńcowem prowadzi się jeszcze rokowania. Sieć kablowa elektrowni cieszyńskiej wynosi obecnie około 30 km. długości. Zauważyć należy, że wszelkie roboty przeprowadziła elektrownia we własnym zarządzie.

ZJAZD SYNDYKATU DZIENNIKARZY POMORSKICH W GRUDZIĄDZU.

W Grudziądzu odbył się w tych dniach zjazd członków Syndykatu dziennikarzy pomorskich. Na otwarcie zjazdu, który odbył się w gmachu ratusza, przybyli oprócz członków, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych. Przed południem wygłoszono szereg przemówień. popołudnie zaś poświęcono poważnym referatom gosodarczym, dotyczącym Pomorza. Zjazd zakończono balem prasy.

Z całego świata.

803 tysiące Polaków przebywa w Niemczech.

Niedawno ukazał się tom urzędowej statystyki Rzeszy Niemieckiej, dotyczący ostatniego spisu ludności z dnia 16 czerwca 1925. Wedle tych danych zamieszkuje w Niemczech ogółem 803 405 Polaków, z czego **na Śląsk Opolski przypada 535.825,** na Prusy Wschodnie **109.726. Westfalję 62.651, na Nadrenję 20.919.** W powiecie Opolskim wedle wspomnianej statystyki Polacy stanowią 74.38% ludności, w oleśnickim 70.66. w strzeleckim 73.96, w gliwickim 64.75, w kozielskim 63.72, w raciborskim (wiejskim) 63.11%, w bytomskim (wiejskim) 54.38%. Podobnie sprawa przedstawia się w wielu miejscowościach na terenie Prus Wschodnich.

Nadużycia socjalistycznego urzędnika.

Defraudował w Wiedniu fundusze najbiedniejszych.

Opinja publiczna Wiednia poruszona jest wiadomością o nadużyciach, jakich dopuścił się pewien radca rachunkowy gminy wiedeńskiej, pozostającej — jak wiadomo — pod rządem socjalistów. W czasie kontroli przeprowadzonej 30 stycznia br. odkryto, że miejski radca rachunkowy Rajmund Scheller **sprzeniewierzył wskutek oszukańczych praktyk w czasie swego urzędowania 60 tysięcy szylingów.** Nieuczciwy urzędnik miał sobie powierzony wydział opieki nad młodzieżą i ubogiemi dziećmi, przedstawiał kwity na fikcyjne zapomogi, udzielane wogóle nieistniejącym dzieciom. W procederze tym posługiwał się on podrobionemi podpisami, fałszywemi formularzami i pieczęciami; w jednym z banków otworzył konto rzekomo pewnej ochronki. a właściwie swoje własne. Po wykryciu nadużyć Scheller zbiegł do St. Pölten, skąd nadał do swojej rodziny telegram.

Dnia 4 bm. policja w St. Pölten aresztowała Schellera w jednym z hoteli; przesłuchany natychmiast przyznał się Scheller do popełnionych nadużyć.

Badania ustaliły, że Scheller był nałogowym pijakiem. Jako **członek partji socjalnodemokratycznej cieszył się Scheller zaufaniem towarzyszów partyjnych,** w szczególności dwóch bardzo wpływowych radców miejskich.

Porwano 8 cetnarów ważącą kasę pieniężną.

Z Saarbrücken donoszą, że z biura towarzystwa Rheinische Schamottenwerke wywieźli włamywacze jednej z ubiegych nocy kasę pieniężną, ważącą 8 cetnarów. W kasie znajdowało się 125 tysięcy franków gotówką i 75 tysięcy w papierach wartościowych. Ślady wskazują, że kasę spuszczono na linach z okna leżącego na wysokości 4½ metra ponad ziemią, poczem wywieziono ją samochodem ciężarowym. Zarządzone poszukiwania doprowadziły do znalezienia rozprutej na dwie części kasy, porzuconej w polu. Niedaleko tego miejsca leżały rozsypane papiery wartościowe. Gotówkę rabusie zabrali z sobą.

W Rosji wzmaga się analfabetyzm

Przed 50 laty podjęto w Rosji walkę z analfabetyzmem, organizując tam towarzystwo „Precz z analfabetyzmem“. Działalność jego dawała zrazu pomyślne wyniki, jednakże obliczenia niedawno w Rosji przeprowadzone wykazały, że liczba analfabetów ponownie wzrosła, przyczem **bardzo wiele osób, które przeszły kurs czytania i pisania, po pewnym czasie zapomniało czytać i pisać.**

Drugim ciekawym objawem jest okoliczność najwięcej analfabetów jest wśród młodzieży, która do szkoły uczęszcza opieszale, a przerywając naukę po 2 albo 3 latach. wkrótce zapomina czego się nauczyła. Najbardziej pod tym względem dotkniętą jest wieś. gdzie 41% chłopców, a 35% dziewcząt jest analfabetami.

NAWRÓCENIE PROF. KOVACSA.

Prof. Kovacs, teść węgierskiego ministra oświaty i profesor prawa kościelnego na uniwersytecie w Budapeszcie, opuścił 29 grudnia ub. r. kalwinizm. wstępując do Kościoła katolickiego. Krok ten uczonego prawnika wywołał w szerokich kołach wielkie wrażenie (KAP).

ŻYDZI PRZECIW PROJEKTOWI NOWEGO KALENDARZA.

Rabini nowojorscy wystąpili w ostatnim czasie przeciw projektowi nowego kalendarza, przewidującego 13-miesięczny rok zamiast dotychczasowego 12-miesięcznego. Boją się oni, że szabat straci charakter swój, nie odpowiadając rzeczywistej rachubie czasu. (KAP).

WZMOŻENIE SIĘ GRYPY W ANGLJI.

Epidemja grypy nie słabnie w Anglji, lecz przybiera zastraszające rozmiary. W czasie ostatniego tygodnia w głównych miastach angielskich zanotowano 321 wypadków śmiertelnych. W Portsmouth 6 tys. dzieci przestało uczęszczać do szkół z powodu choroby.

—oOo—

Literatura.

KOSZTOWNY SONET.

Francuscy „Nieśmiertelni" zamierzają wkrótce przyznać nagrodę imienia poety **Jose M. Heredii**, w wysokości 3 tysiące franków. Nagroda może być przyznana **„autorowi tomiku wierszy, przepisanych na maszynie, zawierającego najwyżej 14 sonetów, najmniej zaś... jeden sonet".**

Za jeden sonet można więc otrzymać trzy tysiące franków. Wielu poetom uśmiecha się tak ponętna i wysoka nagroda. „Figaro" przypomina z tego powodu, że zdarzyło się już kiedyś wypłacenie poecie takiej właśnie sumy za jeden sonet. Było to wprawdzie bardzo dawno, ale było. Hojnym ofiarodawcą był kardynał Richelieu, który akademikowi Godeau, biskupowi, wypłacił taką sumę, za sonet, opiewający jego fontannę w Rueil. Wkrótce potem Godeau przysłał kardynałowi swoje „Poezje chrześcijańskie", w nadziei, że równie hojnie zostanie wynagrodzony. Ale tym razem Richelieu odpowiedział mu błogosławieństwem.

POETA HUGO SALUS ZMARŁ.

W niedzielę w nocy zmarł w Pradze niemiecki poeta Hugo Salus w 63 r. życia. Salus był poetą i równocześnie wykonywał zawód lekarski. Pisał on legendy prozą i nowele, pełne humoru komedje, ale przedewszystkiem był lirykiem. Największy sukces odniósł około r. 1900 utwór Salusa „Ehefrühling", cichy pamiętnik miłości. Ostatnim zbiorem wierszy Salusa jest „Die Harfe Gottes".

—ooo—

Konkurs na powieść katolicką.

Sąd konkursowy Zrzeszenia Pisarzy Katolickich nie uznał godnej nagrody żadnej z nadesłanych prac. Wobec tego konkurs przedłuża się o rok, t. j. do 30 grudnia 1929 r. na dawnych warunkach, a mianowicie: 1) Temat dowolny, współczesny, w duchu idei wiary katolickiej, piękna, dobra i zdrowej tradycji ducha narodu; 2) rozmiar powieści od 6 do 10 tysięcy wierszy druku; 3) każdy rękopis (przepisany na maszynie) powinien być opatrzony godłem. Adres i nazwisko autora powinno być podane w oddzielnej kopercie; 4) termin składania rękopisów do 30 grudnia 1929 r. pod adresem: Warszawa, ul. Czackiego 2, m. 3; 5) nagroda 1000 złotych.

Członkowie sądu konkursowego: Marja Rodziewiczówna, St. Miłaszewski, Dr Kaz. M. Morawski, Pia Górska, Emil Zegadłowicz, prof. And. Tretiak, Jul. Ejsmond, ks. Jan Pawelski T. J.

Z krakowskich sal koncertowych.

Koncert Echa. — Kolendy polskie. — Wykład p. J. Pietrzyckiego.

Z małem opóźnieniem, gdyż o jedną tylko dobę w stosunku do właściwego okresu śpiewania kolend, wystąpiło Echo z koncertem poświęconym kolendzie polskiej. Początek wyborowo złożonego programu stanowiło **Credo z mszy Bartłomieja Pękiela „na rotuły wikaryjskie katedralne"** z r. 1661. Kompozycja starego mistrza muzyki polskiej, opracowana przez dra Józefa Reissa, miała prawo znaleźć się w tym koncercie ze względu na włożone w przędziwo jej głosów tematy znanych w XVII-ym wieku kolend polskich. Melodje ich kryją się w głosie tenoru w układzie na chór mięszany, w zespole zaś męskim stanowią one wątek głosu barytonowego. Przychodzą wśród nich pieśni kolendowe znane już z wydawnictw ulotnych z połowy XVI-go wieku i inne, tworząc rodzaj małej encyklapedji starej kolendy polskiej w kompozycji liturgicznej. Faktura utworu, wysoce zajmującego z powodu oparcia tekstu Creda na tych tematach kolendowych, nie wzbudza pod względem czysto muzycznym większego interesu. Chór Echa wykonał kompozycję Pękiela, podobnie jak cały dalszy program koncertu w sposób prawdziwie artystyczny. W programie tym zaszła zmiana wskutek niedyspozycji pani Meli Sacewiczowej, która miała wykonać dwie cenne kompozycje fortepianowe Kamieńskiego i Brzezińskiego, zbudowane na kolendach polskich. Przykrą lukę dla słuchaczy, ceniących każdy występ znakomitej pianistki, wypełniły nieprzewidziane programem kolendy z bogatego repertuaru Echa.

Mieliśmy więc sposobność usłyszenia obok zapowiedzianych kolend w opracowaniu ks. Piątkiewicza, Galla, Maszyńskiego i pięciu Pastorałek Bolesława Wallek-Walewskiego, jeszcze kilku innych kolend w układzie Flaszy i Garbusińskiego. Pełnej smaku interpretacji tych utworów, wynikającej z dyrekcji Bolesława Walewskiego, odpowiedziało w pełni odtworzenie ich przez znakomity zespół Echistów pod względem brzmienia, dynamiki i rytmu.

Profesor **Jan Pietrzycki** zgotował słuchaczom prawdziwą przyjemność swoim wykładem o humorze i satyrze w kolendzie staropolskiej. W kilkunasto-minutowej prelekcji zdołał wykwintny znawca literatury polskiej podać znakomity skrót historji pieśni na Boże Narodzenie ze szczególnem podkreśleniem rysów zaznaczonych tytułem. Wykład, wygłoszony z rzadko spotykaną swadą, kapitalnie skonstruowany, pełen wybornie dobranych przykładów, świadczący o erudycji i szerokich horyzontach artystycznych prelegenta, utkwił w pamięci słuchaczy, dzięki wielkim zaletom plastyczności, z jaką temat ten został im podany. Jeżeli prelekcja z dziedziny historyczno-literackiej wywołuje takie rzęsiste oklaski, jak ten wykład prof. Pietrzyckiego, i to już w czasie samego wykładu, to jest to niezawodnie dowód, że była w swoim rodzaju znakomita.

Cisia.

Rzeczy ciekawe

Ford o oszczędzaniu przez młodzież.

W jednym z wywiadów dziennikarskich w sposób następujący wypowiedział Ford swój pogląd na oszczędzanie przez młodzież: „Człowiek, który zrobił karjerę w swej młodości nigdy nie był oszczędny, ponieważ wydawał wszystkie pieniądze, ażeby udoskonalić siebie. Trzeba pracować i kształcić się. Kto nie pracuje, nie jest wart pięciu centów. Lecz gdy się pracuje, to nie można skąpić na potrzeby, które w przyszłości wydadzą owoce... Zadaniem chłopca nie powinno być zbieranie pieniędzy, lecz użycie ich na nauki i doświadczenia, których potrzebuje każdy człowiek na kierowniczem stanowisku, i tylko na te cele należy oszczędzać. **Chłopiec nie powinien uczyć się zbierania pieniędzy.** Natomiast najważniejszą rzeczą, którą powinien znać, jest, **w jaki sposób wydawać pieniądze — na ulepszenie siebie samego,** tego zaś można nauczyć jedynie przez wydawanie. Wydawaj pieniądze na ulepszanie siebie samego aż do 40 roku życia. Jest to czas na oszczędzanie, gdy będziesz mógł zarabiać więcej niż wydawać!"

Tenis sztuka i miłość Heleny Wills.

„Miłość jest miłością, a tenis jest tenisem" odpowiedziała znakomita amerykańska tenisistka Helena Wills grupie ciekawych reporterów, którzy chcieli się dowiedzieć, czy mistrzyni rakiety nie zarzuci gry w tenis wobec ostatnio dopełnionych zaręczyn z pewnym bogatym maklerem giełdowym w San Francisco.

— Miłość nie może zniszczyć mojej karjery — mówiła w dalszym ciągu Helena Wills — w tenis będę grała aż do chwili, gdy starcza słabość nie pozwoli mi więcej utrzymać rakiety w ręce. — W dalszym ciągu wywiadu oświadczyła p. Wills, że jej przyszły mąż nie myśli jej przeszkadzać w kontynuowaniu ćwiczeń tenisowych. Za mąż pójdzie dopiero za rok, gdyż przed ślubem pragnie ukończyć na uniwersytecie swoje studja z dziedziny sztuki. Miss Wills spodziewa się, że tenis, sztuka i miłość dobrze pogodzą się w jej życiu.

—oo—

Sport.

Polacy nie mają szczęścia.

Anglja poraz trzeci przeciwnikiem „o puhar Davisa".

W Pałacu Elizejskim **w Paryżu**, w obecności prezydenta Doumergue i przedstawicieli dyplomatycznych 29-ciu państw, dokonano onegdaj losowania terminów rozgrywek tennisowych **o puhar Davisa.**

Losowanie dało następujące wyniki:

Strefa amerykańska: Kanada — **U. S. A.**; druga runda: Japonja — zwycięzca meczu poprzedniego oraz Meksyk — Kuba. **Finał strefy** amerykańskiej odbędzie pomiędzy zwycięzcami meczów drugiej grupy.

Strefa europejska: pierwsza runda: 1) Austrja — Czechosłowacja, 2) Belgja — Rumunja, 3) Danja — Chili, 4) Grecja — Jugosławja, 5) Norwegja — Węgry, 6) Monaco — Szwajcarja, 7) Finlandja — Egipt, 8) Holandja — Portugalja. Druga runda: Niemcy — Hiszpanja, Irlandja — Włochy, Szwecja — Południowa Afryka, **Anglja — Polska,** dalej w drugiej rundzie spotykają się zwycięzcy pierwszego meczu pierwszej rundy, ze zwycięzcą drugiego meczu, trzeci z czwartym, piąty z szóstym, siódmy z ósmym. Dalej następują ćwierćfinały strefy.

Ogółem **do rozgrywek o puhar Davisa** zgłosiło się w roku bieżącym **25 państw,** z tego pięć do grupy amerykańskiej, reszta do strefy europejskiej. **Finał** międzystrefowy i finał rozgrywek odbędą się **w Paryżu.**

Polska bierze w rozgrywkach Davisa udział poraz piąty. W dwóch pierwszych latach walczyliśmy **z Anglją** (1925 i 1926 r.), w następnym roku rozegraliśmy spotkanie z **Belgją,** wreszcie w zeszłym roku wylosowaliśmy **Danję. Obecnie poraz trzeci z rzędu w czasie krótkiego naszego udziału w rozgrywkach trafiamy na silną drużynę Anglji.** Wszystkie dotychczasowe mecze tennisowe o puhar Davisa zakończyły się zdecydowaną naszą porażką w stosunku 5:0.

—o—

Sport zagraniczny.

El Ouafi, który wrócił do Algieru z zamiarem odzyskania utraconego amatorstwa, zgodził się znowu startować w gigantycznym biegu przez Amerykę (6.400 km.) Rywalami jego będą: biegacz amerykański, Joe Ray i szereg innych eks-olimpijczyków.

„Rangers", leader I-ej ligi Szkockiej w 23 kolejnych zawodach piłkarskich nie stracił ani jednego punktu. Klub ten dzierżył mistrzostwo Szkocji 15 razy w ciągu 38 lat rozgrywek. Jedynym rywalem jego jest tylko klub „Celtic", który 17-krotnie był mistrzem Szkocji.

Mecz szermierczy na florety o moralne mistrzostwo świata rozegrali w Monte Carlo: **Casimir** (Niemcy) i **Cattiau** (Francja). **Francuz zwyciężył 10:7.**

Blomquist, podczas nieobecności Thunberga, zdobył **mistrzostwo Finlandji** w jeździe szybkiej na łyżwach.

Ameryka została wykluczona z międzynarodowego związku hokejowego, na kon[illegible] sie **w Budapeszcie.** Powodem tej surowej kary, było nieobesłanie, mimo zgłoszenia, II Igrzysk w St. Moritz **i podanie potem nieprawdziwych** powodów!

Powieść polska

w ostatniem dziesięcioleciu.

IV. Radość życia i lekki uśmiech sarkastyczny wnoszą jak zawsze powieści przepojone humorem, nieraz ze łzami pomieszanym tak **Makuszyńskiego K.** (Rzeczy wesołe, Straszliwe przygody i in.), jak też **Włodz. Perzyńskiego** (Cudowne dziecko, Kłopoty ministrów, Raz w życiu, Znamię). Książki pisane przez tych autorów nie poruszają ważniejszych problemów, nie zostawiają po sobie głębszej zadumy, giną wnet treściowo w niepamięci, ale dają wytchnienie, ulgę, wywołują uśmiech sarkastyczny ale pobłażliwy nad błędami ludzkiemi i ich ułomnościami, mają wiele z lekkiego dowcipu francuskiej belletrystyki, subtelną pogodę filozoficzną, która mówi, iż zło przeminie, a zatriumfuje dobro i prawda.

Oprócz wymienionych tu twórców pracuje cała plejada minorum gentium autorów i autorek, nie wymieniając Heleny Mniszkówny, a więc: **Juljusz German,** autor znanej z filmu Iwonki **Stan. Grabiński** (Cień Bafometa), autor perwersyjnych powieści, wprowadzających medjunizm, suggestję i satanizm, echa Ewersa i Przybyszewskiego; **Wacław Grubiński** w swoim buncie opartym o kazirodztwo i kult dla samobójstwa, propaguje anormalność; u **Stefana Kiedrzyńskiego** w Uśmiechu Szatana roi się od szubrawców, alfonsów, prostytutek i szantażu: **Tadeusz Konczyński** tworzy dość dużo i łatwo, ale powieści jego są dość słabe; **Staśko** tytułami swych powieści przypomina zły smak 18 w. naszej literatury (Rumieniec duszy), a język w tych powieściach nie wolny jest od błędów; tu także do tej plejady zaliczyć trzeba pretensjonalną **P. Jehanne Wielopolską** z jej Kontryfałowemi lichtarzami św. Agnieszki.

Za sensacją poluje nawet lepsza talentem **Szpyrkówna,** autorka Wielkiego Chama Grzechu, Tajemnicy masońskiego zegara, oraz Gwiazdy Lucifera; w tej ostatniej powieści stara się propagować polską myśl teozoficzną.

Czasy powojenne dały nam całe mnóstwo pamiętników o dużej wartości historycznej, ale wśród nich mamy 3 pamiętniki, które swą treścią, nastrojem i ujęciem artystycznem wkraczają w dziedzinę najlepszych powieści.

Są to: **Kossak Szczuckiej:** Pożoga 1919, **Dunin Kozickiej:** Burza od Wschodu i **Elżbiety z Zaleskich Dorożyńskiej:** Na ostatniej placówce. Trzy te utwory poza swoją nawskróś artystyczną formą literacką przepojone bohaterstwem i miłością ojczyzny, są krzepiącym dowodem siły polskości i wytrwania, a że bohaterkami nie książkowemi, ale istotnemi są kobiety Polki, dlatego trzy te pamiętniki pozostaną prawdziwym pomnikiem chrobrości i wytrwania Polki-obywatelki na placówce.

Kossak Szczucka zdobyła sobie przebojem drogę na Parnas swoją Pożogą, a jej następne utwory: Beatum scelus, Z miłości, Wielcy i mali, dowiodły dużego opanowania techniki twórczej i wszechstronnej znajomości języka. Jej „Złota wolność", powieść historyczna z XVII. wieku, traktując czasy bliskie sienkiewiczowskiej Trylogji, idzie konsekwentnie po dotychczasowej linji umiłowań autorki, łącząc historycyzm z religijnością. Szczucka to prawdziwie nasza Sygfryda Undset, choć z innym kierunkiem twórczości.

Pozostawałaby jeszcze do omówienia ogromnie bogato rozwijająca się nasza literatura podróżnicza, która po Sienkiewiczu obecnie zdobywa sobie laury i uznanie w całym świecie. Tu na czoło wysuwa się Ferd. **Ossendowski** ze swoją bogatą i na wiele języków tłómaczoną twórczością, znaną powszechnie to też poprzestanę na tytułach: Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów, W ludzkiej i leśnej kniei, Płomień na północ, Pod smaganiem samumu, Od szczytu do otchłani, Niewolnicy słońca, Pod polską banderą, Biały kapitan, Najwyższy lot, Wańko z Lisowa i in.

Obok Ossendowskiego pomieścić trzeba jako prawdziwego artystę, dziś głośnego również autora dramatycznego, **Ferdynanda Goetla,** którego przymusowa ucieczka z Bolszewji uczyniła podróżnikiem, a jego utwory dziś przebojem zdobyły sobie czytelników. Do doskonale skreślonych powieści o charakterze jednak podróżniczym należą: Kar Chat, Pątnik Karapeta, Przez płonący Wschód, Z dnia na dzień, Ludzkość, Humoreski, Wyspa na chmurnej północy i całe mnóstwo innych opisów i wrażeń z podróży. Nie wszystkie te utwory dadzą się właściwie zaliczyć ściśle do literatury podróżniczej, bo w niektórych fabuła narracyjna i poruszone zagadnienia życiowe wysuwają się na czoło, usuwając na daleki plan opis miejsc i przygód; do takich utworów należy bezsprzecznie „Z dnia na dzień", gdzie tak forma opowiadania i niezwykłe połączenie wysnuwanej powieści z dziennikiem rzeczywistego życia, jak też artystyczny splot dwu fabuł stanowi rewelacyjną nowość w powieściopisarstwie polskiem.

Znakomite również formą i treścią są powieści z podróży Zdzisława **Dębickiego:** Za Atlantykiem, Z północy i południa, Mojenzi Nzadi i in. W ostatnim roku szeregiem awanturniczych powieści wszedł w naszą literaturę **Dr. Antoni Marczyński,** drukując od razu kilka powieści fantastyczno awanturniczych, których bohaterzy Polacy wsławiają imię Polski na obu półkulach jużto przez wynalazki, jużto biorąc udział w walkach z Rosją czy Niemcami w przyszłej wojnie mocą swego słowiańskiego geniusza ratują europejską cywilizację przed niszczycielskiemi zakusami bolszewików, czy też przed brutalną pięścią germańską. Powieść Marczyńskiego byłaby dalszym niejako ciągiem Vernea i jako taka mogłaby wejść do bibljotek młodzieży, gdyby nie przesadne podkreślanie scen erotycznych, kreślonych zbyt naturalistycznie. Z utworów tego autora wymienię ważniejsze: Czarna pani, W podziemiach Kartaginy, Perła Szanghaju, Świat w płomieniach, Pieczeń z antylopy, Mścicielka, Upiory Atlantyku i in.

Na polu powieści podróżniczych pracują również: **Gustaw Olechowski** (U wrót Barbarji), **Lepecki** (Na podbój Amazonki), **Barszczewski** (Na szlaku sławy, krwi i złota), **Czyżowski** (Jim żeglarz), **Dąbrowa** (Telewizor Orkisza), **Umiński** i wielu innych.

Co słychać w Krakowie?

Klęska braku węgla.

Od kilku dni daje się zauważyć w Krakowie dotkliwy brak opału. Wszystkie składy węgla stoją pustką, ponieważ nowe transporty nie nadeszły. Jedynie miejskie składy na Warszawskiem wydają po 1 cetn. metr. na osobę z transportów przychodzących w ilości 12 wagonów dziennie. Ruch na Warszawskiem panuje niezwykły, a długie ogonki zwłaszcza ubogiej ludności czekają godzinami na zdobycie cetnara węgla. Wobec ciągłych i to ostrych mrozów zapotrzebowanie opału jest znacznie większe niż w in. latach, toteż brak węgla odczuwają liczne rzesze mieszkańców. Województwo krakowskie celem zaradzenia mizerji węglowej w Krakowie zażądało od magistratu podania zapotrzebowania węgla dla miasta oraz zakładów miejskich i zainicjowało w tej sprawie konferencję z odnośnemi czynnikami na dzisiaj, t. j. czwartek.

Zmiany w komunikacji powietrznej.

W związku z wprowadzaniem na linjach powietrznych nowych 10-cio osobwych samolotów typu Fokker, z dniem 1 lutego roku bieżącego weszły w życie następujące zmiany na szlakach powietrznych: 1) na linji **Warszawa—Gdańsk** kursują 10-osobowe samoloty typu **Fokker** w miejsce samolotów 6-osob. typu Junkers; 2) na linji **Warszawa — Lwów** samoloty kursować będą we wtorki, czwartki, soboty, startując z Warszawy o godz. 12.30 i przybywając do Lwowa o godz. 15.15. ze Lwowa do Warszawy w poniedziałki, środy i piątki, startując ze Lwowa o godz. 9.00 i przybywając do Warszawy o godz. 11.45.

Samoloty ze Lwowa do Warszawy oraz z Gdańska do Warszawy posiadają w Warszawie bezpośrednie połączenie, dzięki czemu czas **podróży między Lwowem a Gdańskiem wynosi zaledwie 5 i pół godziny.** Podobne bezpośrednie połączenie posiadają samoloty na linjach Poznań—Warszawa i Warszawa—Lwów. Dzięki temu pasażerowie, poczta i towary przywożone są z Poznania do Lwowa względnie odwrotnie zaledwie w przeciągu 6 godzin. Wszystkie samoloty, kursujące na polskich szlakach komunikacyjnych. są **ogrzewane tak, że wewnątrz kajut pasażerskich panuje normalna, pokojowa temperatura.**

Wielkie opady śnieżne, które w ostatnich czasach utrudniają, a nawet tamują komunikację kolejową, na ruch lotniczy nie mają żadnego wpływu i wszystkie linje obsługiwane są z wielką regularnością.

Stan radjofonji w okręgu krakowskim.

W dniu 1 stycznia b. r. ilość abonentów zarejestrowanych w okręgu krakowskiej Dyrekcji Poczty wynosiła **29.094. W miesiącu grudniu przybyło 1.159 abonentów, ubyło 638, także miesięczny przyrost w całym okręgu wynosił 529 abonentów.** W samym Krakowie z Nowym Rokiem ilość zarejestrowanych słuchaczy wynosiła 8.657. W Krakowie nastąpiło widocznie już nasycenie terenu aparatami kryształkowemi — i ilość słuchaczy utrzymuje się od kilku miesięcy na prawie równym poziomie.

Wobec zmiany fali na rynku radjofonicznym daje się odczuwać zastój. Nowi ostrożni słuchacze wstrzymują się z nabyciem aparatów aż do chwili, gdy zmiana zostanie przeprowadzona i ustali się typ najodpowiedniejszego aparatu.

Pozbawił się życia na godzinie szkolnej.

Szkoła ekonomiczno-handlowa w Krakowie (dawna Akademja) przy ul. Straszewskiego była onegdaj widownią tragicznego zajścia. Mianowicie uczeń III kursu **20-letni Czesław Schneider** z obawy przed usunięciem go ze szkoły za złe postępy w nauce pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń. Tragicznego czynu dokonał w czasie godziny. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźnioną, gdyż Schneider zmarł w chwilę po zamachu. Denat był przed kilku dniami wraz z ojcem u dyrektora Zakładu z prośbą o zatrzymanie go w zakładzie, jednak Dyrekcja odmówiła prośbie.

—ooo—

KRAKOWSKIE ŻETONY PIŁKARSKIE NA LICYTACJI W WIEDNIU.

W wiedeńskim Dorotheum wystawiono onegdaj na publiczną licytację odznaki krakowskiego Związku Piłkarskiego. Odznaki te zamówił w swoim czasie w jednej z firm w Pradze czeskiej krakowski Okręgowy Związek Piłki nożnej, tymczasem fabryka praska wysłała je omyłkowo zamiast do Krakowa — do Wiednia. Ponieważ zaś po odbiór tych odznak nikt się nie zgłosił, wystawiono je po upływie przepisanego czasu na licytację.

—ooo—

Kraków, 7-go lutego 1929.

Czwartek 7: św. Romualda.
Piątek 8: św. Jana z M.
Piątek 8: Wschód słońca o godz. 6.59, zachód o 16.50.

—ooo—

MRÓZ. Po dwóch dniach względnie łagodnych zaznaczyła się znowu zwyżka barometryczna. Przez cały wczorajszy dzień termometr utrzymywał się na poziomie — 10 st. C. a ostry mróz zdawał się potęgować jeszcze siłę mrozu. Długotrwałe zimna dały się dotkliwie we znaki ptactwu, zwłaszcza wróblom i gołębiom, które można widzieć rano leżące martwe na plantach.

NOWY ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU INWALIDZKIEGO. Na Zjeździe delegatów Kół i Grup Związku Inwalidów Wojennych R. P. województwa krakowskiego — odbytym wd niu 2 bm. wybrano Zarząd Wojewódzki Związku w następującym składzie: Dr. Stanisław Prostak z Krakowa — przewodniczącym, poseł Antoni Pająk z Białej 1-szy zastępca przewodniczącego, Kazimierz Piasecki z Myślenic — 2-gi zastępca przewodniczącego, Jan Babraj z Krakowa — sekretarz, Kazimierz Zarębski z Chrzanowa — zastępca sekretarza, Jan Łobodziński z Nowego Sącza — skarbnik. Wojciech Książek z Krakowa — zastępca skarbnika. oraz Michał Dudek z Brzeska — członek Zarządu. — Komisję Rewizyjną stanowią: Stanisław Zachara z Krakowa, Alojzy Sidełko z Jaworzna, Leopold Ruła z Krakowa. Władysław Pryszcz z Nowego Sącza, oraz Wincenty Wójcik z Tarnowa.

NA TARG PRZY UL. ZABŁOCIE w dn. 5 bm. spędzono ogółem 144 konie. Płacono za konie pojazdowe od 300 do 500 zł, lekkie od 150 do 300 zł, rzeźne od 50 do 150 zł. Ogółem sprzedano 56 sztuk. Popyt zwiększony, tendencja utrzymana.

ORGANA POLICYJNE ARESZTOWAŁY 14 OSÓB a to: 3 za włóczęgostwo, 1 za żebractwo. 1 za przekroczenie dozoru policyjnego, 1 za dezercję. 1 za gwałt publiczny, 8 za kradzież. 2 za przekroczenie szupasu, 1 za ciężkie uszkodzenie ciała i 1 poszukiwaną przez sąd.

SPÓR O LASKĘ ZAKOŃCZONY ZABÓJSTWEM. W nocy z wtorku na środę na drodze w Słonnem pow. Maków. przyszło do sprzeczki z powodu sporu o wypożyczenie, względnie kupno laski, między Franciszkiem Żurkiem, oraz Michałem i Jakóbem Leśnymi z Rabki z jednej strony, a naczelnikiem straży pożarnej Józefem Polczakiem, Janem Papierzem i Stanisławem Gancarczykiem z Rabki z drugiej strony. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę, podczas której Franciszek Żurek z Rabki strzelił do Polczaka z rewolweru. trafiając go w okolicę prawego oka. Kula przeszyła oko i wyszła na zewnątrz tylnej części głowy. Polczak padł trupem na miejscu. Sprawcę w osobie Franciszka Żurka ujęto i odstawiono do sądu grodzkiego w Jordanowie.

KRADZIEŻE. Gustaw Dziedzic, kupiec, zam. przy ul. Długiej L. 38, zgłosił w policji, że w czasie między 12 stycznia a 5 lutego b. r. skradziono mu z piwnicy domu przy ul. św. Filipa, dziewięć dymionów soku malinowego, wartości 348 zł. — Z wozu wojskowego, stojącego na ul. Pędzichów, skradziono na szkodę Spółdzielni 2-go pułku lotniczego w Rakowicach, większą ilość papierosów „płaskich", oraz tytoniu. — Na szkodę Weintrauba Mosesa, spedytora, skradziono z wozu płachtę nieprzemakalną wartości 200 zł.

ZNOWU WYPADEK ZACZADZENIA. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Lwowską pod L. 17, gdzie uległ zaczadzeniu Insowicz Kazimierz (lat 22). pomocnik murarski, bez stałego miejsca zamieszkania, zajęty tam był przy osuszaniu mieszkania. Nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

POŻAR. Wczoraj zawezwano straż pożarną do mieszkania Józefy Kurzweil, przy ul. Felicjanek L. 11, gdzie od ognia z pieca zapaliła się bielizna. Po krótkiej akcji straż ogień ugasiła.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO odbędzie się ze zwykłym porządkiem obrad w niedzielę 10 b. m. o godz. 11 (bez względu na liczbę członków o godz. 11.30), przy ul. Gołębiej 20 I. p. Poprzedzi odczyt prof. dra St. Wędkiewicza p. t. „Gwary ludowe w szkole w świetle dotychczasowych doświadczeń włoskich".

POSIEDZENIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO odbędzie się w piątek 8 b. m. o godz. 6 wieczór, w sali wykładowej Instytutu Chemicznego (ul. K. Olszewskiego 2). Na porządku dziennym: Odczyt Dr. Bolesława Skarzyńskiego p. t. „Chemja hormonów" Cz. I.

KURS DEKORACJI ŚWIETLNEJ WYSTAW SKLEPOWYCH I REKLAMY ŚWIETLNEJ, urządzony staraniem Dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie (Smoleńska 9) rozpocznie się w sobotę 23 b. m. i potrwa 5 dni. Opłata za cały kurs wynosi 5 zł. Zapisy do 20 b. m. w Dyrekcji Muzeum.

ODCZYT KS. PANASIA. Staraniem Akad. Młodzieży Ludowej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 10 lutego o godz. 5 w sali Kopernika (62) Colegjum Novum, odczyt ks. ppk. Panasia. b. kapelana Legjonów p. t. „Demokratyczny ustrój państwa a kulturalny i materjalny dobrobyt narodu". Odczyt ze względu na sławną osobę prelegenta, wzbudzi zapewne duże zainteresowanie.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH Rz. P. w Krakowie, wzywa wszystkich inwalidów wojennych, ciężko poszkodowanych członków Koła i nieczłonków, aby we własnym interesie w sprawie posady zgłaszali się w godzinach urzędowych w biurze Koła, przy ul. Podzamcze L. 30.

—ooo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Musisz się ze mną ożenić" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Pod zarządem przymusowym".

TEATR GONG

Czwartek: „Kochanie zdejm maskę".
Piątek: „Kochanie zdejm maskę".
Sobota: „Kochanie zdejm maskę".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Przedwiośnie".
BAGATELA: „Ojciec Kapitan Sorrei i Jego syn"
NOWOŚCI: „Serenada".
SZTUKA: „Trujące usta".
CORSO: „Mocarz świata".
UCIECHA: „Przedwiośnie".
WARSZAWA: „Skrzydła".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Próby z „Madame Sans Gene" pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca. Cały prawie zespół męski i żeński wzmocniony w scenach zbiorowych przygotowuje to wznowienie, które przypomni bywalcom teatralnym jeden z najgłośniejszych sukcesów repertuarowych ostatnich lat trzydziestu.

—ooo—

Kronika karnawałowa.

Bal medyków.

W ub. sobotę odbył się w salach Tow. Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej reprezentacyjny bal medyków, urządzony staraniem Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów medycyny Un. Jag. Oprócz niezwykle licznego grona młodzieży, stanowiącej główną publiczność zabawy, przybyli na bal: **rektor Un. Jag. Kallenbach** z małżonką, dziekan prof. Ciechanowski z rodziną, **prof. Maziarscy, prof. Majewscy, prof. Latkowscy, prof. Gieszczykiewiczowie, pułk. Maciągowie, prof. Nowak, docent Zubrzycki** i in.

Atrakcją były oczywiście toalety pań: wytworna czarna **rektorowej Kallenbachowej**, efektowna srebrna **prof. Pilzowej**, czarna z pailletami **prof. Latkowskiej**, koronkowa seledynowa **prof. Malewskiej**, efektowna jasno różowa przybrana koronkami **prof. Gieszczykiewiczowej**, czerwona doc. Szymanowiczowej, wytworna czarna koronkowa p. Mączkowej, czarna prof. Arturowej Romanowskiej. Ponadto: toaleta seledynowa ze złotą koronką i pięknymi haftami ze strassów p. Zosi Mączkówney. koloru fraise p. Ninki Stachowiczówny, seledynowa z pailletami p. Z. Michejdzianki. ze srebrnej lamy p. Juli Fuchsówney, z czarnego tiulu z pailletami p. St. Ramzówny, wielce oryginalna z niebieskich dżetów p. M. Bobrzyńskiej, krynolinka morelowa p. Białowąsówny, zielona i różowa z dżetami p. Wandy i A. Lewickich, z czerwonej crepe satin p. M. Bieleckiej, czarna stylowa p. Anety Skąpskiej, toaleta ze srebrnep lamy p. Kalickiej, ze srebrnej koronki na tle niebieskiem p. Wysłouchówny, różowa z crepe satin p. Z. Cieślańskiej i wiele innych.

OSTATNI DANCING PRAWNIKÓW. Przypominamy, że dziś, t. j. we czwartek odbędzie się ostatnia z miłych zabaw, urządzanych staraniem Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa Un. Jag. Ostatni ten dancing w karnawale odbędzie się w salach Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego.

TRADYCYJNY BAL MASKOWY Urzędników Gminy stoł. król. m. Krakowa odbędzie się w salach Starego Teatru, w ostatni wtorek, t. j. 12 b. m. Bal ten będzie prawdziwą sensacją tegorocznego krótkiego karnawału i olśni wszystkich uczestników niewidzianym przepychem. Komitet przygotował oprócz cennych nagród dla „najpiękniejszej", również nagrodę dla „najlepszego tancerza".

Telegramy.

„Miss Polonia" w Paryżu.

Paryż, 6. 2. (PAT). Wczoraj odbyło się śniadanie, zorganizowane przez komitet konkursu urody kobiecej. Celem wzajemnego zaznajomienia się uczestniczek. „Miss Polonia" zajmowała miejsce honorowe, pomiędzy miss France, a przewodniczącym komitetu, p. de Valeffe. Według ogólnej opinji, największe szanse mają kandydatki: **angielska, polska i rumuńska.**

—oo—

Reformy gen. Żiwkowicza

Białogród, (PAT). Premjer gen. Żiwkowicz zorganizował komitet ministrów, który składa się z astępcy ministra Spraw Zagranicznych, ministra Sprawiedliwości i ministra Finansów. Komitet ten ma stworzyć stałą kontrolę informacyjno-polityczną i gospodarczą. Do wykonywania tych funkcyj mają być powołani przedewszystkiem wybitni dziennikarze i publicyści.

Białogród, (PAT). Nowomianowany szef gabinetu królewskiego poseł Jewticz otrzymał, obok swojej nowej funkcji, także agendy pomocnika politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Otwarcie granicy bułgarsko jugosłowiańskiej.

Wiedeń, 6. 2. (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że **zamknięcie granicy bułgarskiej zarządzone** po zamordowaniu generała jugosławiańskiego Kovacevica przez rewolucjonistów macedońskich w październiku 1927, ze strony Jugosławji **zostanie dziś zniesione.** Poseł jugosłowiański w Sofji, który wczoraj powrócił z Belgradu, zawiadomił o tem ministra spraw zagranicznych Burowa. Zniesienie zamknięcia granicy zostanie opublikowane w równobrzmiących komunikatach w Belgradzie i Sofji, sprowadzając tem samem **znaczne odprężenie** w stosunkach między obydwoma państwami.

Mironescu o protokole Litwinowa.

Wiedeń, 6. 2. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Minister spraw zagranicznych Mironescu, oświadczył reprezentantom prasy, że podpisanie protokołu Litwinowa pomiędzy Polską, Rumunją i Rosją oznacza urzeczywistnienie pokoju w Europie wschodniej.

Krwawe zaburzenia w Indjach.

Bombaj, 6. 2. (PAT). Pierwsza godzina nad ranem. Biuro Reutera donosi, że według ostatnich wiadomości z okolic objętych walkami między hinduskimi robotnikami, zajętymi w przędzalniach, że w walkach tych zostało 19 osób zabitych, a 104 rannych.

DE VALERA ARESZTOWANY.

Belfast (PAT). De Valera został aresztowany w chwili, gdy znalazł się, jadąc koleją, na terytorjum Ulsteru. Aresztowanie nastąpiło na podstawie dawnego wyroku, który zabrania mu przebywania na tem terytorjum. Wieczorem De Valera został przewieziony do Belfastu, gdzie pozostaje pod strażą.

PO PAKCIE KELLOGA, 15 KRĄŻOWNIKÓW.

Waszyngton, (PAT). Senat przyjął projekt ustawy, przewidującej budowę 15-tu krążowników i jednego statku-bazy dla samalotów.

Opis podróży jen. **Grąbczewskiego** należy właściwie do działu nauki.

Oto krótkie pokłosie naszej twórczości przez lat 10 w dziedzinie powieści. Widzimy w niej duże bogactwo nowych motywów, ale zarazem gorączkową pogoń za senzacją. Autorzy wybitniejsi wpatrzeni w sfinksowe oblicze życia współczesnego starają się zobrazować najważniejsze przejawy tego życia i niejednokrotnie ukazywać mu nowe tory, pióra zaś słabsze rywalizując z pospiesznym tempem filmu, zastępującego dziś powieść; tworzą filmowe powieści-senzacje, skłaniając się na stronę niezdrowych i niesamowitych wzruszeń, a rywalizując z powieścią kryminalną czy też ekscentryczną, dają liche jednodniówki.

Brak nam stanowczo ideału.

Społeczeństwo ogarnęła apatja i skłonność do narkotyków. Brak nam kasty „wiednych". Użycie bez petroniuszowskiego posmaku, niezwykłość i szybkość, oto dewizy dzisiejszego społeczeństwa.. To też autorzy nasi mogliby dziś słusznie bronić się powiedzeniem: Taka pieśń, jaka publiczność. Ta publiczność jednak może rzucić w stronę twórców ciężkie oskarżenie: Czemu nie idziecie p r z e d narodem?

Znamiennym jest jednak fakt, że z końcem tego dziesięciolecia ukazuje się na półkach księgarskich nowe wydanie powieści Kraszewskiego, a nadto pełne wydanie mistrza i wychowawcy narodu, tego, który zawsze szedł p r z e d narodem i niecił ideały, A. Mickiewicza.

Jan Pyrek.

Koniec.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kłopoty z organizacją samorządu gospodarczego.

Zamało lokali wyborczych do izb rzemieślniczych. — Figle z rozdziałem mandatów. — Walki o stanowiska dyrektorów w izbach handlowych.

Organizacja samorządu gospodarczego w Polsce,, pomimo, że instnieją już podstawy, stale utyka a co więcej zarządzenia wydawane w związku z wyborami, zamiast ułatwiać je — spiętrzają coraz to nowe trudności techniczne. W rezultacie izby handlowo-przemysłowe dotąd nie są skompletowane a wybory do izb rzemieślniczych **zarządzono dotychczas zaledwie w jednym okręgu grudziądzkim na Pomorzu.**

Ponieważ doświadczenia przy wyborach do izby w Grudziądzu będą wskazówką **dla wyborów** w innych okręgach należy zwrócić uwagę na skargi i zażalenia wyborców tamt. **izby na różne niewłaściwości zarządzeń wyborczych.**

Do takich należy w pierwszym rzędzie liczba **i wybór lokali wyborczych.**

Na obszar głosowania do Izb Rzemieślniczych, wynoszący **16,386 km.** kwadrat. wyznaczono zaledwie 5 lokali wyborczych.

W głosowaniu weźmie w przybliżeniu **udział** 12.000 osób, czyli, że na jeden lokal wypadnie 2500 jednostek. Ta ostatnia ewentualność mogłaby jeszcze być pominięta, gdyby nie to, że **około 40% będzie miało wogóle dostęp do wyborów zupełnie utrudniony a to tak ze względów materjalnych jak i technicznych.**

Czyż rzemiosłu tak się dobrze powodzi, by mogło sobie pozwolić na podróż z kilkakrotnem przesiadaniem i całodziennem przebywaniem w miejscu wyborów?

A na tosamo zanosi się i przy wyborach do **krakowskiej izby rzemieślniczej. Tutaj również** ma być utworzonych kilka tylko lokali wyborczych po **okręgach łączących po kilka powiatów**. Obliczono, że n. p. w takim okręgu nowosądeckim, gdyby wszyscy rzemieślnicy chcieli wykonać swe prawo głosowania, sam ich **przejazd koleją kosztowałby łącznie około 25 tys. złotych.**

Dlatego też koniecznem jest by czynniki decydujące wzięły zawczasu ten wzgląd pod uwagę i ustanawiając odpowiednio gęstą sieć lokali wyborczych, umożliwiły rzemieślnikom wykonanie prawa wyborczego bez znaczniejszej straty czasu i pieniędzy.

Niemniej duże zastrzeżenia kierują się **przeciw** projektowanemu **wykrojeniu okręgów wyborczych i rozdziałowi mandatów do izb rzemieślniczych.** Zwłaszcza rozdział mandatów wygląda na pewnego rodzaju figle **urzędowe.** Mianowicie rozporządzenie wyborcze dzieli okręgi na obwody a przypadające na każdy obwód mandaty **przydziela z góry** pewnym zawodom rzemieślniczym. Wyniknąć stąd łatwo mogą takie wypadki, że wybierani będą z konieczności ludzie mniej zdolni i mniej odpowiedni do piastowania **mandatu. Przykłady** cytuje prasa pomorska:

„Według statystyki pomorskiej izby rzemieślniczej, zawodów rzemieślniczych jest na Pomorzu 28 — a więc o 4 więcej aniżeli przypada mandatów do Izby Rzem.

Z tych 28 zawodów nie uwzględniono zawodu: rzeźbiarstwa kamiennego, brukarstwa, studniarstwa, garbarstwa, powroźnictwa i zawodu fotograficznego.

Według statystyki Izby Rzemieślniczej rzeźbiarstwo kam. posiada 12 warsztatów, brukarstwo 14, studniarstwo 15, garbarstwo 6, powroźnictwo 9, zawód fotograficzny 20.

Nie mielibyśmy nic przeciw tego rodzaju rozłożeniu mandatów, gdyby nie to, że obarczono mandatem taki n. p. zawód — kapelusznictwo, którego statystyka Izby Rzemieślniczej wogóle nie notuje.

Dziwnym zbiegiem okoliczności mandat ten przyznano obwodowi IV-mu a więc toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskiemu, w którym **znajduje się jeden kapelusznik w Chełmnie, pracujący z jedną siłą pomocniczą.** Cóż więc wpłynęło na tego rodzaju przydział i to specjalnie dla Torunia?

Wszak zawód ten mógł był znaleźć opiekę swego interesu w zawodzie pokrewnym n. p. w krawiectwie i kuśnierstwie; natomiast trudno będzie żądać by kapelusznik (którego jednak nie chcemy ukrócać w prawach) bronił spraw brukarza, studniarza, powroźnika czy fotografa.

Tak samo oddano mandat nienotowanemu w statystyce Izby Rzemieślniczej zawodowi garncarskiemu i obdarzono nim obwód II-gi, morsko-kartusko-kościerski.

Oczywiście zarządzenia takie nie mogą wpłynąć korzystnie na wynik wyborów, który będzie musiał mieć charakter sztuczny, nie odzwierciadlający istotnego oblicza rzemiosła.

Na duże trudności napotyka też organizacja **izb handlowo-przemysłowych.** W szeregu organizujących się izb wre walka kandydatów na lukratywne stanowiska dyrektorów tych instytucyj. O starciach na tem tle w Łodzi donosiliśmy już obszerniej. Ostatnio jako kompromisowego kandydata wysuwano tam p. Tołłoczkę, b. ministra a obecnie dyrektora elektrowni łódzkiej.

W Wilnie kilkakrotnie narady nie doprowadziły nawet do uzgodnienia poglądów co do samej liczby członków prezydjum i przewiduje się konieczność rozstrzygnięcia tej sprawy przez władze administracyjne.

W Sosnowcu nie mogą uzgodnić kandydatury sami przemysłowcy między sobą, nie posunęły się również sprawy te w Lublinie, wobec czego ukonstytuowanie się tych izb ulegnie znacznemu opóźnieniu.

—ooo—

O pomoc doraźną dla robotników.

Racjonalne zużycie funduszów z kar. Wniosek klubu Ch. D.

Poseł Puchałka i kol. z klubu Chrześć. Dem. zgłosili w Sejmie wniosek w sprawie **zmiany dekretu z 16 marca 1928 o umowie o pracę robotników.** W dekrecie tym mianowicie przewidziano sposób zużytkowania pewnych funduszów na cele kulturalno-oświatowe. Funduszami temi rozporządzać ma p. Minister Pracy i Opieki Społecznej. W myśl poprzednio obowiązujących przepisów tego rodzaju fundusze zużywane były na miejscu, **na cele doraźnej pomocy dla robotników,** pracujących w odnośnym zakładzie pracy oraz dla ich rodzin, jak niemniej na pomoc dla inwalidów pracy, nie pobierających zaopatrzenia na starość i niezdolność do pracy.

Ten sposób zużycia funduszów był niewątpliwie **i korzystniejszy i więcej celowy. Należy przeto wrócić do tego sposobu zużywania kwot wpływających z kar oraz tytułem wartości, otrzymywanych przy wypłacie uskuteczinanej w formie niewłaściwej.**

Wnioskodawcy załączyli do wniosku odpowiedni projekt ustawy.

—•:•—

Giełda akcyjna bez ruchu.

Rynek akcyjny popadł znów w zwyczajną ciszę. Wczorajsze obroty na giełdzie ograniczyły się **zaledwie do 3 akcyj przemysłowych i dwóch papierów procentowych.** Z akcyj notowanych wczoraj na giełdzie, zwyżkował **Zieleniewski** w związku z poprawą kursu w Wiedniu, poszukiwano ponadto Elektrowni w Sierszy.

Notowano: Zieleniewski 140 zł; Elektrownia w Sierszy 65 zł; Chodorów bez kuponu 218 zł; dolarówka 102½—103 zł; pożyczka inwestycyjna 112 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.94, 124.25, 123.63; Londyn 43.24¼, 43.35, 43.13¼; Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88; Paryż 34.84, 34:93. 34:76; Praga 26:38. 26.44. 26.32; Szwajcarja 171.52, 171.95. 171.09; Wiedeń 125.27, 125.58. 124.96; Włochy 46:67, 46:79, 46:57; Marka niemiecka 211.86.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 120 — Bank Polski 192, 190, 191 — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 250 — Siła i Swiatło 138. 140 — Firley 53 — Węgiel 95½ — Modrzejów 31½ — Ostrowiec 107, 109, 105 — Rudzki 44 — Haberbusch 223.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 111 — 7% stabilizacyjna 103½, 104, 103½ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 85 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj 94.

Radjo.

Piątek 8 lutego.

Kraków (314.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikaty; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy z Warszawy; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy z Warszawy; 16.45 Pogadanka dla rodziców i wychowawców z odczytem prof. Dąbrowskiej na temat nauczania historji przed i po wojnie; 17 Zmniejszenie importu drogą organizacji brakujących Polsce produktów (inauguracja cyklu gospodarczych odczytów Wyższego Studjum handlowego) — wygłosi dyr. Studjum prof. Dr. A. Bolland: 17.25 Transmisja koncertu z Warszawy; 17.55 Rozmaitości; 18.50 Najnowsze wydawnictwa Dr. A. Bar; 19.10 Niespodzianki: 19.35 Sygnał czasu z Warszawy; 19.56 Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikat sportowy; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej; 22 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram; 15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — prof. Henryk Mościcki: 15.35 Aktualja — prezes Ligi Samowystarczalności Gospodarczej — p. Wacław Bielecki; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Ustrój gminy wiejskiej i projekty reform" — (Dział „Samorząd"); 17.25 Transmisja odczytu z Krakowa; 17.55 Koncert orkiestry „Oaza Band" Wacław Roszkowski): 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Jarstwo, czy kuchnia mięsna"? — dr. Jerzy Babecki. 19.56 Sygnał czasu: 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawei, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk Związku Zrzeszeń Gosp Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 16.45 Transmisja z Krakowa. Komunikat narciarski Polskiego Twa Tatrzańskiego: 17 Wykład historji Polski; 17.25 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t.: „Zmniejszenie importu drogą organizacji brakujących Polsce produkcji" — Dr. A Bollard; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.16 Odczyt p. t.: „Nowe Węgry (Duch nowej twórczości)" — Dr Vilim Francic, lektor Un. Jag.: 19.45 Komunikat sportowy; 19.56 Transmisja komunikatów: lotniczo meteorologicznego i PAT. z Warszawy; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Koresp. słuchaczy zagranicznych omówi Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Prof. Stefan Tymieniecki.

—oo—

'A CONAN DOYLE. 4

Brunatna ręka.

Przekład Br. J. Falka.

— Tak jest. Musze panu opowiedzieć. jak do tego przyszło. Przed dziesięciu laty wezwano mnie do Peshawuru na consilium i proszono mnie, abym oglądnął rękę tubylca. który przybył tam z afgańską karawaną. Należał on do plemienia, żyjącego gdzieś po drugiej stronie Kafirystanu. Mówił narzeczem Pustoo, ale porozumiał się ze mną btrdzo trudno. Miał miesaka, wychodzacego z jednego ze stawów dłoni. to też wytłómaczyłem mu, że tylko odcięcie ręki może uchronić go od śmierci Po dłuższych namowach zgodził się na operacje, a kiedy jej dokonałem zapytał mnie, jakiej żądam zapłaty. Człowiek ten był prawie żebrakiem tak, że samą myśl o zapłacie uważałem za absurd, odpowiedziałem jednak żartując, że zapłatą będzie mi jego ręka. którą chcę uciąć do moich zbiorów patologicznych.

Ku wielkiemu mojemu zdziwieniu oparł się mojemu żadaniu, tłómacząc, że w myśl zasad jego religiji poszczególne części ciała powinny być po śmierci złączone, gdyż tylko wówczas duch może w nich zamieszkać. Jest to przesąd. sięgający czasów bardzo dawnych. czego dowodem mumje Egipcjan. Odpowiedziałem, że ręka jego jest już odcięta i zapytałem, w jaki sposób chce ją przechowywać. Odparł, że wsadzi ja do soli i że będzie nosił przy sobie. Powiedziałem mu, że przechowam rękę znacznie lepiej od niego i że do zakonserwowania jej mam pewniejsze środki od soli. Z chwilą kiedy przekonał się, że mam rzeczywiście zamiar zachować ją, przestał się opierać. „Ale pamiętaj, sahibie, rzekł, „że zażądam jej od ciebie po śmierci". Roześmiałem się i tak się to skończyło. Wróciłem do mojej praktyki. a on zapewne udał się po pewnym czasię w dalsza podróż do Afganistanu.

Wspomniałem panu zeszłej nocy, że w moim domu w Bombaju wybuchł pożar Połowa budynku spłonęła a między innemi rzeczami uległa zniszczeniu część moich zbiorów patologicznych To, co pan widział, to tylko resztki. Ręka górala spłonęła również. ale nie przykładałem naówczas do tego faktu żadnej wagi. Było to przed sześciu laty.

Przed czterema laty — w dwa lata po pożarze — zbudziło mnie w nocy ze snu energiczne szarpnięcie. Usiadłem w łóżku przekonany, że zbudził mnie mój ulubiony pies Tymczasem ujrzałem mojego dawnego pacjenta Indianina, w długiej szarej szacie, która była jego strojem narodowym Podniósł w górę kikut i spojrzał na mnie z wyrzutem. Z kolei podszedł do moich słojów, które stały podówczas w sypialni i oglądnał je szczegółowo poczem zniknął z gestem wściekłości. Zrozumiałem, że umarł i że przyszedł po swoją rękę, którą obiecałem przechować.

Oto wszystko. doktorze Hardacre. Od czterech lat w każdą noc o tej samej godzinie powtarza się to przedstawienie. Jest samo w sobie bardzo proste. ale zniszczyło moje zdrowie. jak woda niszczy kamień. na który spada kroplami Nie sypiam, gdyż nie moge usnąć. spodziewając się jego przybycia. Życie moje i mojej żony, jako mojej towarzyszki, jest zatrute. Ale oto dzwonek na śniadanie. Żona oczekiwać będzie na rana niecierpliwie. aby się dowiedzieć, jak spędziłeś ostatnią noc. Jesteśmy panu bardzo **zobowiazani za jego grzeczność,** gdyż nieszczęście wydaje się łatwiejszem do zniesienia, jeśli je dzielimy z przyjacielem, chociażby przez jedną noc, a doświadczenie pańskie dowodzi również. że jesteśmy przy zdrowych zmysłach, w cośmy niejednokrotnie wątpili.

Oto opowiadanie, z którem mi się zwierzył sir Dominik — histroja, którą wielu uważać będzie za groteskowe niepodobieństwo, a którą po mojej przygodzie z ubiegłej nocy i poprzednich wiadomościach z tej dziedziny. gotowy byłem przyjąć za fakt niezbity. Rozmyślałem długo nad tym wypadkiem i postanowiłem zużytkować wszystko co przeczytałem i czego doświadczyłem. Po śniadaniu zdziwiłem moich gospodarzy oświadczeniem. że wracam do Londynu następnym pociągiem.

— Drogi doktorze — zawołał sir Dominik, zrozpaczony. — Doznaję wrażenia, że wykroczyłem przeciw prawu gościnności, opowiadając panu o tym nieszczęsnym wypadku Powinienem był sam dźwigać swoje brzemię.

— Jadę do Londynu właśnie w tej sprawie — odpowiedziałem — ale mylisz się pan, jeśli sądzisz, że doświadczenie ubiegłej nocy było dla mnie nieprzyjemne. Przeciwnie, proszę o pozwolenie wrócenia wieczorem i spedzenia jeszcze jednej nocy w pańskiej pracowni. Chciałbym zobaczyć tego gościa raz jeszcze.

Wuj mój pytał z ciekawością, co chcę uczynić, ale obawa, abym nie zbudził w nim płonnej nadziei powstrzymała mnie od wszelkich zwierzeń. Wróciłem do domu po południu i wyszukałem w jednej z książek o okultyzmie ustep, który zwrócił moją uwagę kiedy go po raz pierwszy czytałem.

„O ile chodzi o duchy. związane z ziemią", twierdził autor dzieła, „to wystarcza jedna myśl, dręcząca ich w godzinę śmierci, aby nie mogły rzucić tego materjalnego świata. Prowadzą, jak płazy, podwójne życie, zdolne przechodzić z jednego do drugiego, na podobieństwo żółwia, który przebywa na lądzie i w wodzie. Każde silne uczucie może być przyczyną wiążącą duszę z życiem po śmierci ciała. Chciwość. zemsta, niepokój, miłość i litość mogą. jak uczy doświadczenie. wywołać ten skutek. Z reguły powód leży, w jakiemś niezaspokojonem życzeniu, po spełnieniu którego zrywają się więzy materjalne. Znamy szeregi wypadków, świadczących o niezwykłym uporze tych gości i natychmiastowem zniknieciu ich po spełnieniu życzeń, względnie po jakiemś rozumnem ustępstwie na ich korzyść".

„Po rozumnem ustępstwie na ich korzyść" — to były słowa, nad któremi rozmyślałem przez całe rano. a które sprawdziłem teraz w oryginale. Nie chodzi tu o jakieś zadośćuczynienie — ale o rozumne ustępstwo! Pospieszyłem coprędzej do Szpitala Shadwell. gdzie mój serdeczny przyjaciel Jack Hewett był stałym chirurgiem Nie wdając się w szczegóły, wytłómaczyłem mu, o co mi chodzi.

— Ręka brunatnego człowieka! — rzekł zdumiony. — Na cóż ci potrzebna?

— Powiem ci później. Wiem że macie wielu chorych Indjan.

— Owszem. Ale ręka.. — Myślał przez chwilę. a potem zadzwonił.

— Travers — rzekł do jednego z młodszych asystentów — co się stało z rękami Laskara, które amputowaliśmy wczoraj? Mam na myśli tego robotnika z Doków Wschodnio Indyjskich, którego porwał wiatrak parowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Klub Be Be zgłosił projekt konstytucji.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.). O godz. 2 po poł. **wiceprezes** Klubu B. B. **Polakiewicz** złożył **marszałkowi** Sejmu p. Daszyńskiemu projekt **rewizji** konstytucji przedstawiony przez B. B. **Projekt zawiera 70 nowych artykułów** i dzieli **konstytucję na 12 rozdziałów,** mianowicie **rozdział o państwie polskiem,** prezydencie, Sejmie, **Senacie, rządzie, ustawodawstwie** budżetowem, kontroli finansowej, **administracji miejscowej,** samorządzie, **sądownictwie,** prawach obywatelskich i przepisy ogólne. Na środowem posiedzeniu Sejmu **marszałek** Daszyński **zapowiedział** zgłoszenie tego projektu zgodnie z postanowieniami konstytucji i **projekt ten za 15 dni przyjdzie pod obrady Sejmu.**

Dużo praw dla przezydenta, mało dla Sejmu.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.). W porze obiadowej **we środę poseł Sławek przyjął w sali Pompejańskiej przedstawicieli prasy** zaprzyjaźnio**nej** z Klubem B. B., ażeby ich poinformować o **treści** projektu rewizji konstytucji. W zagajeniu stwierdził, że projekt rewizji konstytucji ograniczają dotychczasowe prerogatywy poselskie. B. B. rozporządza tylko 30% głosów **w** Sejmie, **a** potrzeba do uchwalenia zmian 60%.

Następnie pos. **Makowski** rozwinął naczelne tezy na jakich opiera się projekt. Projekt zarzuca dotychczasowy podział na władzę ustawodawczą wykonawczą i sądowniczą i wychodzi z zasady, że **„źródłem władzy w Rzplitej Polskiej jest naród a prawem naczelnem dobro państwa.** Najwyższym przedstawicielem **władzy w** państwie jest Prezydent Rzplitej“. Prezydent Rzpitej powołany jest do wykonywania roli pośrednika i superarbitra pomiędzy ustawodawstwem, reprezentowanem w Sejmie i Senacie a władzą administracyjną, którą jest rząd. Z tej jego roli wynika konieczność (?) **wyboru Prezydenta w drodze plebiscytu (!)** który rozstrzyga o wyborze jednego z dwu **kandydatów,** przedstawionych przez ustępującego Prezydenta i Zgromadzenie narodowe. Najistotniejsze zasady nowego projektu są **następujące:**

PLEBISCYTOWY WYBÓR PREZYDENTA.

Prezydent jest **wybierany na lat 7 w głosowaniu powszechnem** obywateli z pomiędzy dwu **kandydatów.** Jednego wybiera Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe, bezwzględną większością głosów, drugiego wskazuje ustępujący Prezydent. Prezydent zwołuje Zgrmadzenie Narodowe najpóźniej na trzy miesiące przed ukończeniem swgo urzędowania.

OGROMNA WŁADZA PREZYDENTA.

Prezydent wykonuje akty pieczy prawnej; jest zwierzchnikiem sił zbrojnych, mianuje i zwalnia generalnego inspektora sił zbrojnych, oraz obsadza urzędy wojskowe sobie zastrzeżone. **W wypadku wojny wyznacza naczelnego wodza sił zbrojnych, który wchodzi wtedy w skład rządu.** Zawiera i ratyfikuje umowy z innemi państwami. Sejmowi przysługuje prawo ratyfikacji umów handlowych i przymierzy. Umowy dotyczące zmiany granic państwa wymagają ratyfikacji w trybie przewidzianym dla zmiany konstytucji. Prezydent jest nieodpowiedzialnym za czynności urzędowe. Za zdradę kraju, pogwałcenie konstytucji, lub przestępstwa natury karnej może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko uchwałą Zgromadzenia Narodowego większości 3/5 głosów przy obecności 2/3 ustawowej liczby posłów.

GŁOSUJĄ 24-LETNI.

Prawo wyboru Prezydenta ma każdy obywatel bez różnicy płci po osiągnięciu **24 lat życia.** Jeżeli Prezydent nie może sprawować urzędu lub w razie opróżnienia jego urzędu wskutek śmierci, zrzeczenia się lub innych przyczyn, zastępuje go **prezes rady ministrów** (dotąd marsz. Sejmu), który przewodnictwo w radzie min. powierza innemu ministrowi. W razie ustąpienia premjera Zgromadzenie Narodowe wybiera **zastępcę Prezydenta.**

W razie opróżnienia urzędu Prezydenta, premjer zwołuje (dotąd marszałek Sejmu) Zgromadzenia Narodowe natychmiast celem ustalenia kandydatów na Prezydenta. Jeżeli Prezydent przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, Zgromadzenie Narodowe zwołuje się celem ustalenia, czy urząd Prezydenta należy uznać za opróżniony. Przed objęciem urzędowania Prezydent składa w kościele katedralnym w Warszawie lub w innem mieście przysięgę.

Prezydent zwołuje ciała parlamentarne i zamyka. Może **rozwiązać Sejm przed upływem kadencji tylko raz jeden z tego samego powodu.** Prezydent mianuje i powołuje premjera i ministrów oraz urzędy zastrzeżone przez niego. Mianuje sędziów, posiada prawo łaski, amnestja jednak może być wprowadzona tylko w drodze ustawodawczej.

Sejm składa się z 440 posłów, wybieralnych na podstawie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego. **Prawo głosowania posiada każdy obywatel po ukończeniu 24 lat,** prawo **wybieralności po 30 latach.** Sejm sprawdza ważność wyborów, a o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Prezydent(!!). Odmowa ślubowania przez posła jest równoznaczna z nieprzyjęciem mandatu. Za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania poselskiego poseł może być na żądanie marszałka Sejmu lub 1/4 ustawowej liczby posłów lub ministra sprawiedliwości postawiony przed Trybunał Stanu i pozbawiony mandatu poselskiego. Do prawomocności uchwały sejmowej potrzebna jest połowa ustawowej liczby posłów.

UTRUDNIENIE INTERPELACYJ I SESYJ NADZWYCZAJNYCH.

Interpelacje winny być **składane na piśmie** i podpisane **przez 1/4 ustawowej(!) liczby posłów, Sejm ma być zwoływany w listopadzie** na zwyczajną sesję, na nadzwyczajną zaś na żądanie połowy(!) ustawowej liczby posłów. Zakończenie sesji powoduje wygaśnięcie nieukończonych praw a w szczególności przedłożeń rządowych, wniosków i interpelacyj.

150 senatorów, w tem 50 mianowanych.

Senat składa się ze 150 senatorów. Senatorowie w liczbie dwóch trzecich ustawowej liczby senatorów będą wybierani z poszczególnych województw w dotychczasowem głosowaniu. **Jedną trzecią ustawowego składu Senatu powołuje Prezydent Rzeczypospolitej.** Nie wymagają kontrasygnaty ministrów następujące akta Prezydenta: orędzia, wszystkie akty, dotyczące sił zbrojnych, mianowania prezesa N. Izby Kontroli, urzędników kanc. cywilnej, mianowanie i zwalnianie oficerów i wszelkie akta Prezydenta jako zwierzchnika sił zbrojnych, akta łaski i przekazane ustawami akta pieczy prawnej, mianowanie sędziów, mianowanie prezesa i członków Trybunału Stanu.

Sejm pociąga ministra do odpowiedzialności parlamentarnej na wniosek zgłoszony conajmniej przez jedną czwartą ustawowej liczby posłów. Wniosek nie może być poddany pod obrady Sejmu przed upływem 7-miu dni.

Jeżeli Sejm absolutną większością zażąda ustąpienia rządu lub ministra, Prezydent odwołuje rząd lub rozwiązuje Sejm. Stanowienie praw należy do Prezydenta, Sejmu i Senatu. **Prawo inicjatywy ustawodawczej ma Prezydent, rząd i Sejm.** Wnioski ustawodawcze rządu nie mogą być odrzucone bez rozpatrzenia przez właściwą komisję. Wnioski poselskie, zawierające projekty ustaw, winny być **podpisane przez 1/6 ustawowej liczby posłów i** mogą być rozpatrywane nie wcześniej, niż dwa tygodnie po zakomunikowaniu ich treści rządowi. Prezydent zarządza pobór rekruta, zwiększenie lub zmniejszenie, przyczem zmniejszenie może nastąpić tylko na podstawie przedłożenia rządu.

Zwrócona przez Prezydenta ustawa będzie rozpatrywana przez Sejm nie wcześniej jak na najbliższej sesji zwyczajnej po tej, na której projekt zwróconej ustawy uchwalono. Jeżeli Sejm zwróconą ustawę ponownie uchwali większością absolutną ustawowej liczby posłów, tak samo Senat, albo pomimo takiej większości w Senacie opowie się za ustawą 2/3 ustawowej liczby, Prezydent stwierdza moc ustawy i zarządza jej ogłoszenie, chyba że rozwiąże parlament.

Prezydent **ma prawo w czasie,** gdy Sejm jest rozwiązany, **albo w razie konieczności państwowej i gdy sesja jest zamknięta do chwili ponownego zebrania się Sejmu wydawać dekrety z mocą ustawy.** Dekrety nie mogą dotyczyć zmian konstytucji, ustawodawstwa przekazanego samorządom, sprawy wykonania budżetu, systemu monetarnego, nakładania nowych podatków i podwyższenia obowiązujących stawek więcej **niż o 10%,** ustanawiania nowych **monopolów, obciążania** nieruchomego majątku państwa, zaciągania pożyczek i ogłaszania amnestji.

Ustawa budżetowa określa całoroczny budżet **państwa. Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu nie później, niż 4 miesiące** przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego. **Jeżeli Sejm najdalej w ciągu dwóch i pół miesięcy nie uchwali projektu budżetowego, Snat przystępuje do rozważania złożonego projektu. Jeżeli Senat w ciągu 30 dni nie poweźmie uchwały w przedmiocie budżetu wraz ze zmianami, stwierdza, że przeciwko budżetowi zarzutów nie podnosi.**

Najwyższa Izba Kontroli powołana jest do kontroli całej administracji państwa pod względem finansowym, do badania zamknięć rachunkowych państwa, do przedstawiania corocznie Sejmowi wniosku o udzielenie absolutorjum rządowi lub jego odmówienie. Izba opiera się na zasadzie kolejności i niezależności sędziów, członków kolegjum, usuwalnych tylko uchwałą Sejmu większością trzech piątych przy obecności conajmniej dwóch trzecich ustawowej liczby. Prezes Najwyższej Izby Kontroli zajmuje stanowisko równorzędne ministrowi. Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy.

Do orzekania w sprawach wskazanych w konstytucji będzie powołany Trybunał Stanu, złożony z prezesa mianowanego przez Prezydenta oraz 12 członków, z których 4 mianuje Prezydent, 4 wybiera Sejm i 4 Senat.

Samodzielne warsztaty pracy w przemyśle i handlu korzystają z opieki. Dalsze ustawy odnoszą się do opieki nad dziećmi, jeden z artykułów mówi, że obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się, [illegible]

(Projekt powyższy jest całkowicie nową konstytucją, pozbawiającą parlament zupełnie znaczenia i zapewniającą Prezydentowi taktyczną dyktarę. — Red.).

Sejm obraduje nad sprawami rolnemi.

Warszawa. 6 2 (PAT.). 46 posiedzenie Sejmu. **Przystąpiono do dalszych obrad nad preliminarzem budżetem Ministerstwa Reform Rolnych. W dyskusji zabrał głos pos. Kamiński (B. B), kładąc nacisk na to, aby do wykonania reformy rolnej przystąpiono z punktu widzenia rzeczowego. Po przemówieniu posła Sypuły** (komunist.) **zabrał głos minister reform rolnych Staniewicz,** który odpowiadał na poczynione w toku **dyskusji zarzuty.**

Warszawa 6 2. (PAT.) Pod przewodnictwem pos. **Niedziałkowskiego,** w obecności ministra **Zaleskiego,** odbyło się posiedzenie komisji **spraw zagranicznych** Sejmu. Na posiedzeniu tem pos. **Loewenherz** (B. B.) przedstawił referat dotyczący projektu ustawy dla ratyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego, podpisanego w r. 1928 w Paryżu. (Pakt Kelloga). Referent, przedstawiając kwestję paktu, wyłuszczył wobec komisji jednocześnie ten stan rzeczy, na którym oparła się decyzja rządu przystąpienia do traktatu przeciwwojennego. Uzasadnienie stanowią wykładnie paktu Kellogg w zrozumieniu interesów państwa polskiego. **Komisja** po wysłuchaniu **referatu, przyjęła go jednomyślnie, bez dyskusji do wiadomości. Projekt ratyfikacji wejdzie na porządek dzienny obrad jutrzejszego posiedzenia Sejmu.**

Wspaniałe zwycięstwo Bronisława Czecha w biegu zjazdowym.

Zakopane. 6 2. (PAT.) Wczoraj odbył się **bieg zjazdowy na hali Gąsienicowej.** Bieg składał się **z dwu części.** Obie części trasy wynosiły 5 km. Różnica **wzniesień** około 400 m. Dzień pogodny i słoneczny. Warunki śnieżne średnie. **Zapisanych do biegu było 60 zawodników,** startowało 31, **w tem 2 panie** poza konkursem **Przebyło trasę 25 zawodników** w tem 2 panie poza konkursem. **Poszczególne wyniki: 1) Czech Bronisław (Polska) czas 6 min. 52 sek. 2) Bracken** (Anglja) czas 6 min. 55 s. 3) Lauener (Szwajcarja) 8 m. 21 sek., 4) Kaufman (Szwajcarja) 8 m. 24 sek. 5) Trojani (Szwajcarja) 8 m. 26 sek. 6) Nikon (Anglja), 8 m. 30 sek. 7) **Krzeptowski Andrzej** (Polska) 8 m. 43 sek. 8) Riddel (Anglja) 8 m. 54 sek. 9) **Czech Władysław** (Polska) 9 m. 5 s. 10) Maitland (Anglja) 9 m. 13 sek. 11) Wuilleumier (Szwajcarja), 12) Richardson (Anglja), 13) Pitman (Anglja), 14 Suleja Władysław (Polska). 15) Calista (Rumunja), 16) Brabec (Czechosłowacja), 17) Walczak Janusz (Polska), 18) Lexen (Rumunja), 19) Hanner (Czechosłowacja), 20) Bujak Franciszek (Polska). Poza konkursem zajęły miejsca 2 Angielki, a to: Eliott **10 m. 16 sek. i Sale Barker 10 min. 26 sek.**

Pat mianuje nowego kierownika.

Wczoraj nadeszło do Krakowa telegraficzne zwolnienie p. Rajmunda Korsaka ze stanowiska kierownika tutejszego oddziału Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT). Urząd swój sprawował p. Korsak od lat dwóch, jednak pod każdym względem niefachowo i nieudolnie. W najważniejszych momentach i zdarzeniach Krakowa PAT stale zawodził dając wiadomości spóźnione i nieraz nieścisłe. Mieliśmy sposobność niejednokrotnie się o tem przekonać, np. z okazji przyjazdu ministrów do Krakowa i wygłoszonych przez nich oficjalnych przemówień. — Tłómaczyliśmy sobie te braki nieprzygotowaniem p. Korsaka do stanowiska, wymagającego kwalifikacyj przedewszystkiem dziennikarskich, których p. Korsak zupełnie nie posiadał.

O ile usunięcie p. Korsaka jest uzasadnione, o tyle wprost nieprawdopodobnie wyglądają wiadomości o zamianowaniu kierownikiem Pata w Krakowie p. **Ruszkowskiego,** aktora (zresztą trzeciorzędnej marki), nie mającego z dziennikarstwem nic wspólnego. P. Ruszkowski pracował przed rokiem w administracji „Chłopa Polskiego“, organu BeBe, poza tem kilka razy recytował jakieś wiersze na imieninowych wieczorach. Jak dyrekcja PATa mogła wpaść na ten zdumiewający pomysł zamianowania kierownikiem oddziału człowieka tak obcego pracy, jaką ma kierować, zrozumieć trudno. Przecież PAT jest przedsiębiorstwem, do którego państwo dokłada 660.000 złotych. Chyba gospodarka niefachowych kierowników nie wyleczy PATa z deficytów.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

na dzień 31 grudnia 1928 r.

Stan czynny

1. Kasa i sumy do dyspozycji		70 502.636 89
2. Lokaty w Bankach Państwowych		23.729 594 50
3. Ministerstwo Poczt i Telegrafów		8.247.974 03
4. Skarb Państwa		
a) za II walor. wkład. oszczędn.	4 524.629.87	
b) „ III „ „ „	25 [illegible] 06 [illegible] 7 .48	30.430 902.35
5. Papiery wartościowe własne		176 067.304 92
6. Papiery wartość. fund. zapasow.		3 281.68[illegible].16
7. „ „ „ emerytaln.		1.503 32[illegible] –
8. Pożyczki wekslowe		19.838 598 51
9. Pożyczki na zastaw. pap. wartość.		12.587.188.–
10. Dłużnicy		4.793.236.27
11. Sumy przechodnie		
a) rozliczenia międzyokresowe	5 057.443.71	
b) inne	2[illegible]9 934 32	5.317.378.03
12. Zaliczki		808.[illegible]97 49
13. Dział Ubezpieczeń na życie		2.000 000 —
14. Drukarnia		387.230.38
15. Ruchomości		2 692.837 45
16. Nieruchomości		26 408.854.51
		388.597.143 49
I. Inkaso	1.716.745 75	
II. Depozyty zwykłe	50.471 122.[illegible]1	
III. Depozyty lombardowe	24.074 820 26	
IV. „ na zabezp. poż. weks.	41.536.84	
	76 301.225 16	

Stan bierny

1. Wkłady czekowe		193.477.594.23
2. Wkłady oszczędnościowe		
a) z ruchu wkładowego	95.231.851 91	
b) z III waloryzacji	27 060 [illegible]41 10	122.[illegible]92 293.01
3. Przekazy niezrealizowane		33.604.560 67
4. Różni za obligacje waloryzacyjne		4.349 070.—
5. Wierzyciele		135.5[illegible]1.83
6. Sumy przechodnie		
a) rozliczenia międzyokresowe	13.589 247.81	
b) inne	120.644.22	13.709 892.03
7. Długi hipoteczne		125.794 64
8. Fundusz amortyzacyjny		2.419 908.19
9. Fundusz emerytalny		1.517.919. 3
10. Fundusz rezerwowy różnic kursowych		9.493.[illegible]29 58
11. Fundusz zapasowy		3.409.336.23
12. Nadwyżka bilansowa		4.061.913.25
		388.597 14[illegible] 49
I. Różni za inkaso	1 716 745.75	
II. Różni za depozyty zwykłe	50.471 122.31	
III. Różni za depoz. lombard.	24.074.8[illegible]0.26	
IV. Różni za depoz. na zabezpieczenie pożyczek wekslowych	41 536 84	
	76 301 22[illegible] 16	

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW za rok 1928.

Straty

1. Wydatki administracyjne		
a) osobowe	9.322.468.72	
b) rzeczowe	1.980 920 59	11.303.389.31
2. Procenty od wkładów		
a) czekowych	1.148.103.93	
b) oszczędnościowych	4 521.633 16	5.669.737 09
3. Administracja i remont nieruch. czynszow.		335.392.64
4. Przydział do fund. amortyz. nieruch. i ruchom.		815 983 16
5 Opłaty na rzecz Min. Poczt i Telegr.		2.962 655.88
6. Odpisy należności wątpliwych		83 440.08
7. Różne		159 293.41
8. Nadwyżka bilansowa		4.061.913.25
		25. 91 804 [illegible]5

Zyski

1. Dochody z obrotu czekowego		
a) prowizja	733.925.75	
b) opłaty manipulacyjne	2 635 9[illegible]1 44	
c) opłaty za druki i inne	1 155 529 87	4.525 387.06
2. Prowizja		
a) inkasowa	318. 69 09	
b) depozytowa	150.383 24	
c) zleceniowa	[illegible]75 891 90	744.514.23
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		2.1[illegible].68 86
4. Odsetki od pożyczek na zast. pap. wartośc.		1.040 1[illegible]5.5
5 Odsetki od papierów wartośc. własnych		13.818 50[illegible].—
6. Różne inne dochody		1.275 814.[illegible]6
7. Dochód z Drukarni		56 800 [illegible]8
8. Dochody z nieruchomości		1 751 397.73
		25.3[illegible] 1.804 [illegible]5

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) **Gruber**

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący w z. *(-) J. Fiut*
Członkowie:
(-) S. Rybałtowski, (-) J. Kucza, (-) M. Schneider, (-) Wł. Landau

Dyrektor Centralnej Księgowości
(—) **W. Góra**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolekea. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.